№ 257. WILNO, sobota dnia 9 (22) listopada 1913 roku. № 257.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście. lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

KONIAK SZUSTOWA
MARKA FABRYCZNA ZATWIERDZ. RZĄDEM
MAGAZYN DAMSKICH OKRYĆ
I ANGIELSKICH KOSTJUMÓW
E. SZUMAŃSKIEJ
Wilno, Ś-to Jerski pr. № 1.
POLECA
ŚWIEŻO OTRZYMANY WIELKI WYBÓR
MODELI NA WIERZCHNIE OKRYCIA,
FUTRA I ANGIELSKIE KOSTJUMY.
63165

TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance).
Dziś, w sobotę 9 listopada:
„Zdobycie Berg-op-zoomu“ kom. w 4 akt. G. Guitry.
Abons. Jutro o 2½ pp. (ceny najn.) „Jeniec Napoleona“, wiecz. 1-szy raz „Towarzysz pancerny“ M. Wołowskiego.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA
w Sali „ŁUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
Jeszcze tylko dwa dni 9 i 11 listopada r. b.
(W niedzielę 10-go kinematograf zamknięty).
„Zdobycie Kaukazu“,
obraz historyczny w 6-ciu częściach.
Początek o godz. 6-ej. — Ceny miejsc podwyższone.
Od godziny 12 do 6-ej obraz będzie demonstrowany dla wojsk Wileńskiego garnizonu.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Telef. № 1060.
DZIŚ res. serja artyst.! Porywający dramat w 5 cz. z życia gladjatorów współczesnych Atleta w czarnej masce, w inscenizacji znan. pisarza N. Breszko-Breszkowskiego, odegr. przez art. teatru Cesarza Aleksandra z udz. znan. atletów, ulub. publicz. wileńskiej J. Lebiediewa (Wojaszek Wania), Szemiakina, Szmithofa, Constant-le-Marine, Fonsonada, Boriczenki i in. — Część 1-sza: Atleta z kuźni; 2-ga—Stracona i uratowana; 3-cia—Tajemnicza śmierć; 4-ta—Na niedobre czyny; 5-ta—Dwie czarne maski.

KONCERTY WILEŃSKIEJ ORKIESTRY FILHARMONIJNEJ. — Sala miejska.
Dziś 9-go listopada KONCERT SYMFONICZNY. Dyryg. K. Wout. Z udziałem znanego skrzypka-wirtuoza M. Piastro. Program koncert. z utworów kompozytorów rosyjskich.
W niedzielę 10 listopada Drugi koncert popołudniowy muzyki popularnej. (O godz. 1 pp.) Dyryg. A. Berlin.
Dnia 14 listopada WIELKI KONCERT SYMFONICZNY (3 ci abonamentowy), z udziałem znanego kompozytora-pianisty Skrabina.
Bilety można nabywać w kasie koncert. orkiestry symfon. codziennie (ul. Wielka № 24 gdzie mag. nut „Filharmonja“). 60885

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 364.
Dziś znany balet Warszawskiego teatru pod dyr. baleryny p. Czeketti. Wystaw. będzie „Balet-Miniatur“.
Popul. wykonawczyni rosyjsk. piosnek i romansów Agrypina Granska. — Polska śpiewaczka liryczna Janina Mościcka.—Duet Binowy. — Alicja Issa, Zefir, Bojarska, Łabuńska, Dolska, Lorman, Stella. — 30 №№ PROGRAMU 30 №№. — Od godz. 2 w nocy do zamknięcia restauracji Cabaret-taborin.
Restauracja otwarta do godziny 5-ej w nocy. — Otrzymano świeże ostrygi i homary.

W ordynacji Dawidgródeckiej
J. O. X. Stanisława Radziwiłła
jest do wydzierżawienia od zaraz tartak o dwóch gatrach pierwszorzędnej konstrukcji we wzorowym stanie. Tartak leży przy ujściu rzeki Korynia do Prypeci w gub. Mińskiej, powiecie Mozyrskim. Reflektanci raczą się zwrócić piśmiennie pod adresem Zarządu głównego Ordynacji poczta Stolin, gub. Mińskiej, maj. Meńkiewicze. 63239

ŚLUZOROPOTOK, RZEŻĄCZKĘ, ZAPALENIE PĘCHERZA MOCZOWEGO I INNE CIERPIENIA DRÓG MOCZOWYCH
leczy SZYBKO i SKUTECZNIE jedyny środek, zalecany przez wszystkich lekarzy
EUMICTINE (zapewniający dyskrecję)
z laboratorjum D-ra M. Leprince w Paryżu. Dawka: 8—12 pigułek dziennie
Sprzedaż we wszystkich aptekach.
36485

Mieszkanie
z 8 dużych pokoi do wynajęcia od 29 września. Ś-to Jerski pr. № 11.
Dowiedzieć się u stróża. 54713

CAMPEADOR
PARFUM ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD. PARIS

ZAWIADOMIENIE.
SKŁAD BRONI egz. od r. 1861
p. f. „J. SOSNOWSKI“
wł. Cz. Lisowski,
w Warszawie,
został przeniesiony z ul. Trębackiej № 9 do powiększonego lokalu w gmachu
Hotelu Europejskiego
od ul. Czystej.
Telef. 47-47
57660

DOM HANDLOWY A. STĘPKOWSKI,
Wilno, Ś-to Jerska 20, telef. 303,
poleca znakomity koniak Remy-Martin.
46392

Wszystkim, którzy okazali współczucie w naszem nieszczęściu i oddali ostatnią posługę drogiemu naszemu Mężowi i Ojcu
ś. p. Józefowi Bortnowskiemu,
szlemy z głębi zbolałych serc serdeczne „Bóg zapłać!“
63211 Żona i dzieci.

Mikroby i zęby.

Bakterjologja nowoczesna stwierdziła tą przerażającą okoliczność, że w jamie ustnej człowieka zdrowego przebywa niezliczone mnóstwo bakterji, między któremi nie brak wielu chorobotwórczych, jak: bakterje ropne paciorkowce i gronkowce, bakterje influenzy, zapalenia płuc, dyfterytu, anginy, drętwicy karku, cholery i w. in. Jeżeli odporność ustroju ludzkiego wskutek jakichkolwiek przyczyn (np. zaziębienie) ulegnie zmniejszeniu, to powyższe bakterje niezwłocznie spowodować mogą wybuch ciężkiej choroby.

Te okoliczności zupełnie naukowo uzasadniają usilne dążenie do pielęgnowania jamy ustnej, które polegać winno na zapobieganiu próchnicy zębów, oraz mechanicznem oczyszczaniu i chemicznem jamy ustnej odkażeniu. Powyższe postulaty, niezbicie uzasadnione przez naukę, zostały uznane przez cały świat kulturalny. Wszyscy dziś używamy mniej więcej skutecznych środków kosmetyczno-hygjenicznych, którymi staramy się jamę ustną odkażać. Przy tem tak zrozumiałem dążeniu do zdrowia winniśmy poważnie zastanowić się nad wyborem, mającego je chronić środka, a nie wierzyć ślepo reklamie i etykiecie. Jedyną gwarancją skuteczności może być tylko kontrola naukowa i dlatego z całej masy reklamowanych środków polecić możemy jedynie preparaty profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktora medycyny Napoleona Cybulskiego, znane pod nazwą „Tlenol“ (eliksir, krem i proszek), zwracamy przytem uwagę, że krem „Tlenol“ jest jedynym tego rodzaju środkiem, nie zawierającym mydła, którego pozostałe w zębach cząsteczki rozkładają się na kwasy tłuszczowe, a te niszczą emalję zębów i powodują ich próchnicę.

Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumerjach.
60413 Dr. K. G.

Nad Newą.

Petersburg, 7 (20) listopada.

Tak więc interpelacja w sprawie ks. Miłaszewskiego i p. Szalewicza załatwioną została w myśl życzeń posłów naszych: czynności gubernatora Giersa uznano za niezgodne z prawem, a wyjaśnienia wiceministra za niezadawalające. Do mów Raczkowskiego, Dymszy i ks. Maciejewicza, jakie niniejszem w stenogramach załączam — dodać mogę niewiele.

Nigdzie nie uwydatnia się tak wyraziście pełna rozbieżność dwóch światów, jak tam, gdzie zamieszany jest ksiądz katolicki i szlachcic polski. I jeden i drugi zawsze jest w oczach rosjan „nie bez winy“. To też, już przed początkiem dyskusji wniesiono ograniczenie do 10 minut przewówienie, oczywiście uznając je za czczą formalność. A po długiej mowie duchownego prawosławnego z gub. mińskiej, Okołowicza, który wedle utartego już szablonu wyliczał zbrodnie polskie, (w ich liczbie tłómaczenie białoruskie śpiewu: „Boże, coś Polskę...“) prawica zaproponowała zupełne zamknięcie ust, t. j. wszelkich dalszych rozpraw. Przez kurtuazję raczej, niż uznając potrzebę wysłuchania czegoś jeszcze — większość Dumy, pozwoliła przemówić Raczkowskiemu, Dymszy i dla przeciwwagi jednemu prawicowcowi, także duchownemu prawosławnemu. Ale potem już zamknięto debatę. Tylko wzburzony mową duch. Mitrockiego, pełnej inwektyw na polaków i duchowieństwo nasze, skorzystał ks. Maciejewicz z przysługującego mu prawa motywowania w ciągu 5 minut tego lub innego głosowania swego i swoich kolegów i przemówił krótko, ale dosadnie.

O przyjęciu formuły zdecydowali naturalnie październikowcy, w których imieniu złożył oświadczenie Antonow.

Zaaprobował on walkę rządu „z bojującym katolicyzmem“ i tylko fakt zamknięcia w więzieniu w trybie administracyjnym uznał za niezgodny z prawem. Tem też usprawiedliwił przed nacjonalistami głosowanie frakcji swej za formułą naszą, na co świeżo przybyły z Kijowa Zamysłowskij wykrzyknął:

— Wstyd! wstyd!..

I istotnie pośród głosujących za formułą czuło się pewne zakłopotanie. Opozycja głosowała dla zasady. Łudzić się, iżby choć ona brała do serca losy ks. Miłaszewskiego bądź Szalewicza, niepodobna.

Zelektryzowała tylko nieco świeża wiadomość o oddaniu pod sąd księdza Miłaszewskiego za polecenie zniszczenia rzekomo prawosławnego krzyża. Stanęły w pamięci dzieje procesu Knobelsdorfa i mimowoli zbudził się odruch protestu.

W każdym razie przyjęcie naszej formuły jest zwycięstwem w tem znaczeniu, iż dowiodło, że zdołaliśmy zebrać niezbite dane, podkopujące mocno wiarogodność informacji strony przeciwnej. Utrzymały się i jeszcze nadługo w swych posadach i „fanatyzm“, i „polonizacja“, i „ucisk polski“ — ale podważyliśmy już mocno przestępczość działalności naszej ze stanowiska prawa. Więc prześladowanie administracyjne działalności tej większość Dumy skłonną jest zupełnie szczerze ująć w granice węższe. I to jest coś.

Na posiedzeniu komisji do spraw rolniczych dziś postanowiono, zgodnie z wnioskiem komisji finansowej, odmówić prawa na kredyt meljoracyjny majoratom w Królestwie, na Litwie i Rusi. Przeciw — głosowała tylko prawica. Przyłączono się też do życzenia komisji finansowej, aby prawo korzystania z kredytu meljoracyjnego rozciągnąć na wszelką ludność wszystkich części państwa.

Prawica Rady państwa, jak telegrafowałem, zaproponowała odesłanie projektu samorządu miejskiego w Królestwie napowrót do komisji. Cel właściwy — odciągnąć jeszcze na czas jakiś uchwalenie samorządu. Cel formalny — wymódz na komisji, która przyjęła była projekt samorządu co do praw języka polskiego — zgodnie z redakcją Dumy, by obecnie, po uchwaleniu przez *plenum* Rady państwa poprawek Hurki i Stiszynskiego — odpowiednio zmieniła swoją decyzję, usuwając całkowicie język polski.

Korespondenci, którzy podali wiadomość tę do niektórych, głównie zagranicznych, pism naszych, nie zorjentowali się, w czem tu rzecz —i stąd rozniosła się najfałszywsza pogłoska, jakoby prawica ustępuje i zgadza się na język polski. Nic podobnego. Wniosek prawicy będzie zapewne odrzucony na posiedzeniu najbliższem, które odroczono z piątku do środy przyszłej, odczuwa się bowiem potrzeba ogólna załatwienia nareszcie tej sprawy. To też zaraz we środę rozpocząć się mają — nad nią debaty. Ale prawica na stanowisku niedopuszczalności języka polskiego trwa mocno.

Z nowych posłów do Rady, których obrały nowe ziemstwa kraju naszego, ostatecznie trzech zapisało się do neudhardowców, jeden do prawicy. Ks. Druckij-Sokolinskij z gub. mohylewskiej nie jest jeszcze zdecydowany, ale sympatje jego ciężą podobno ku centrum. Hr. Nierod z gub. wołyńskiej jeszcze nie przyjechał; ma zapisać się do prawicy, podobno jednak można widzieć w nim człowieka dobrej woli i w wielu wypadkach solidarnego z nami. Przy sposobności prostuję błąd. Hr. Olsufjew był w łonie prawicy, ale dość dawno wystąpił z niej i obecnie zalicza się do centrum.

Na odbytych wczoraj wyborach do komisji polacy żadnego miejsca nie stracili, i wogóle głosowania dały pod względem partyjnym wyniki takież, jak i w roku zeszłym.

Możliwe, iż jest to traf, że na prawicy więcej jest nieobecnych, niż w centrum. W każdym razie przewaga głosów prawicy dotąd nie jest faktem stwierdzonym.

Józef Kuczyński.

Mowa posła Raczkowskiego.

Pp. posłowie! Nie będę polemizował z tymi mówcami, którzy w mowach swych nie starają się wyświetlić, o ile czynności gubernatora Giersa, wykazane w interpelacji naszej, zgodne są z prawem; przeciwnie, dążą ku temu, by sprawę zaciemnić i wprowadzić w błąd tych, co są mało z jej istotą obeznani. Duchowny Okołowicz mówił nam tu o zagarnięciu własności cudzej, o zbeszczeszczeniu krzyża prawosławnego. Panowie! my pierwsi uznalibyśmy to za rzecz w stopniu najwyższym pożałowania godną i oburzającą, gdyby fakty podobne istotnie się przytrafiły. Posiadamy wszakże informacje zupełnie wiarogodne, że nic podobnego nie było. Krzyż, o którym mowa, postawili niegdyś katolicy. Był to więc krzyż katolicki, od starości zrujnowany, na którego miejsce wystawiono nowy. Mówić szerzej o tej sprawie nie uważam, panowie, za potrzebne, oddano ją bowiem sądowi i dziś obowiązkiem jest sądu wyjaśnić daną kwestję, odszukać winnych i wykazać w czem przewinili. Z tego względu w chwili obecnej byłoby i przedwczesnem i zupełnie zbytecznem wygłaszać nasze sprzeczne w tej materji opinje; byłoby to zbytecznem i dlatego jeszcze, że wszak to wszystko miało miejsce w kilka miesięcy po faktach, jakie opisuje intrepelacja, i wobec tego niema z nią najmniejszego związku.

Poseł do Dumy Państwowej, duchowny Okołowicz, przytoczył nam dalej sentencje biskupa Bandurskiego, który mieszka we Lwowie, oraz cytaty z pism, nie wskazując, niestety, numerów pism; ostatecznie zaś dogadał się do tego, że w „kraju Zachodnim“ wszystko jest gotowe do powstania. Powtarzam to, panowie, dlatego, by wskazać wam, o ile dowody, jakie przedstawił wam duchowny Okołowicz, zasługują na naszą uwagę.

Przechodzę do tych wyjaśnień, jakie słyszeliśmy z mównicy tej z ust p. wiceministra spraw wewnętrznych. P. wiceminister zatrzymał się dość długo na charakterystyce działalności uprzedniej obu poszkodowanych, nadając widocznie tej charakterystyce wagę szczególną. Uważam za znamienne, że przy całej gorliwości, przy pełnej chęci dania nam obrazu jaskrawego niebezpieczeństwa, zagrażającego państwu ze strony polaków, a zwłaszcza ze strony duchowieństwa katolickiego, niebezpieczeństwa, usprawiedliwiającego jakoby te środki represji, jakie stosowane są stale z ignorowaniem jawnem praw istniejących, że, powtarzam, wbrew wszelkiej gorliwości p. wiceministra, okazało się niemożliwem przedstawić nam dowody, bardziej istotne, nad te, jakieśmy tu usłyszeli.

P. wiceminister uważa obywatela Szalewicza za działacza niebezpiecznego głównie dlatego, iż zmuszał dzieci do odwiedzania szkół tajnych. Sądzę, że jest to wyrażenie nie dość ścisłe, nie pojmuję bowiem, w jaki sposób Szalewicz mógł zmusić kogoś do nawiedzania szkoły tajnej i mniemam, iż rzecz sprowadza się do tego, że w majątku Szalewicza dzieci uczyły się pokryjomu abecadła w języku ojczystym. Panowie! Interpelacja o pociąganie do odpowiedzialności w trybie administracyjnym za nauczanie tajne znajduje się w Dumie Państwowej i jest już przyjęta przez komisję, nie będę więc zatrzymywał się na tem i pozostawię na stronie pytanie, czy jest wogóle występkiem przeciwpaństwowym nauczanie tajne w kraju, gdzie jawnie nikt nie naucza?

Co się tyczy zamknięcia obywatela Szalewicza w więzieniu, o czem interpelujemy, to p. wiceminister spraw wewnętrznych oświadczył nam, że było to dokonane całkiem prawnie, u Szalewicza bowiem urządzano widowiska w języku polskim i śpiewano polskie śpiewy religijne—i zebrania takie miały na celu propagandę przeciwpaństwową. Sądzę, że śpiewanie pieśni religijnych w języku polskim nie jest chyba widowiskiem dramatycznem; ale nawet z tego punktu widzenia, tj. jeżeli uznać to za widowisko, to wówczas można byłoby pociągnąć Szalewicza do odpowiedzialności sądowej za nie posiadanie pozwolenia od gubernatora, w żadnym jednak razie nie karać go w trybie administracyjnym. Wszak, panowie, ze słów p. wiceministra wynika, że u Szalewicza nie działo się nic, prócz śpiewania pieśni religijnych po polsku; w razie bowiem przeciwnym, przy jawnej gorliwości ze strony ministerjum nadania sprawie cechy politycznej, bylibyśmy o tem usłyszeli. Tak więc pp. rzecznicy rządu uznają śpiewanie domowe pieśni religijnych w języku polskim za propagandę przeciwpaństwową. Komentarze zbyteczne.

Przejdźmy do ks. Miłaszewskiego. By scharakteryzować, jak jest niebezpieczną działalność jego, p. wiceminister oznajmił, iż ks. Miłaszewski wszelkimi środkami współdziałał przyśpieszeniu przechodzenia z wyznania prawosławnego na katolicyzm do tego stopnia, że płacił sam za papier stemplowy. Nie wiem, o ile informacje odnośne są ścisłe, słysząc jednak oskarżenia tego rodzaju, pytasz mimowoli: czyżby rząd istotnie uznawał to za występek? Czyliż podobna wymagać od księdza katolickiego, by nie współdziałał, lecz przeszkadzał przyśpieszaniu przechodzenia życzących sobie tego na katolicyzm? Czyż każdy niema prawa ofiarowania drugiemu marki stemplowej, niezależnie od tego, na jaką prośbę ma być naklejona?

Panowie! By dać nam obraz wstrząsający niebezpieczeństwa, jakie zagraża prawosławiu ze strony duchowieństwa katolickiego, oraz fanatyzmu tego duchowieństwa, p. wiceminister powiadomił nas, że jeden z biskupów w „kraju Zachodnim“ w kazaniu swem twierdził, jakoby niebawem cała Rosja stać się miała katolicką, bowiem wiara katolicka jest najlepszą.

Co się tyczy tego, że biskup uznawał religję swoją za najlepszą w świecie — to z jego strony uważam to za zupełnie naturalne, ale iżby biskup katolicki twierdził, że niebawem cała Rosja stanie się katolicką — co cytował tu duchowny Okołowicz — pozwolę to sobie zaliczyć do dziedziny anegdot. Dalej. Aby dowieść cyframi niebezpieczeństwa, zagrażającego prawosławiu ze strony katolicyzmu, p. wiceminister zwrócił się do danych liczbowych i powiadomił, że w r. 1905 w samej gubernji mińskiej przeszło z prawosławia na katolicyzm 8,000 osób, w ciągu zaś następnego pięciolecia — 16,000. Mnie się zdaje, panowie, że jeżeli ludność kraju należy do kilku wyznań chrześcijańskich, to przechodzenia z jednego z nich na drugie są zupełnie naturalne. Do chwili Ukazu Najwyższego o tolerancji przejścia takie z prawosławia na katolicyzm były niemożliwe. Tem się tłómaczy, zdaniem mojem, względnie wielka ilość tych, którzy przeszli na katolicyzm w pierwszym zaraz roku po Najwyższym Ukazie tolerancyjnym, tembardziej, że — jak zupełnie słusznie wskazał mój kolega, poseł Święcicki — wielu z owych prawosławnych tylko zaliczeni byli do prawosławnych, lecz tajnie już oddawna przyjęli katolicyzm.

Panowie! Być może my się mylimy, być może to zjawisko jest stałem, ale w takim razie cóż pomogą środki represyjne? Bynajmniej nie chcę krytykować duchowieństwa prawosławnego w „kraju Zachodnim“, zdaje mi się jednak, że utrzymywać ludzi w danej religji możnaby za pomocą kazań dobrych kapła-

nów, stojących na poziomie należytym, bynajmniej jednak nie przy pomocy środków policyjnych.

Przechodząc do podniesionego w interpelacji zamknięcia ks. Miłaszewskiego w więzieniu p. wiceminister poinformował nas, że ksiądz Miłaszewski, będąc tranzlokowany do parafji rubieżewickiej, energicznie się zabrał do budowy kościoła i nie czekając jej ukończenia, urządził był nabożeństwa w mieszkaniu prywatnem, za co był skazany na grzywnę 50 rb., którą — jak twierdzi p. wiceminister — nie sam zapłacił, lecz rozdzielił ją na swoich parafian. Dowód jedyny, że tak istotnie było, p. wiceminister czerpie w powołaniu się na interpelantów. Powiada: interpelanci przyznają sami, że ksiądz najprzód zapłacił grzywnę, a następnie rozdzielił ją na parafjan. Jest to, panowie, szczególną interpretacją twierdzeń naszych, przeciwko której protestuję kategorycznie. My twierdziliśmy i twierdzimy obecnie, że właśnie fakt, iż ksiądz Miłaszewski przyjął ofiarę dobrowolną od parafjan swoich w rok po zapłaceniu grzywny, stanowi dowód najlepszy, iż ta ofiara dobrowolna z zapłatą kary nic wspólnego nie miała i mieć nie mogła.

Panowie! Artykuły 5, 15 i 16 przepisów o ochronie wzmocnionej, wydanych 14 sierpnia 1881 r. i następnie uzupełnionych Najwyżej zatwierdzonem postanowieniem komitetu ministrów z r. 1887 — jasno mówią, że rozszerzenie władzy administracyjnej, opierające się na wprowadzeniu w danej miejscowości ochrony wzmocnionej, ogranicza się zakresem utrzymania ładu państwowego i publicznego bezpieczeństwa. Samo to postanowienie wprowadzono jako środek czasowy dla walki z zamętem; niestety, przeszło ono u nas w stan chroniczny i administracja miejscowa stale go nadużywa; nadużycia takie niejednokrotnie uznawał sam rząd. Na dowód pozwolę sobie powołać się na rozporządzenie zmarłego ministra spraw wewn., Stołypina, z dnia 4 grudnia 1905 r., określające, w jakich wypadkach dopuszczalne są wyjątkowe pełnomocnictwa. W sprawie naszej mamy po pierwsze śpiew domowy pieśni religijnych w języku polskim, po drugie, przyjęcie przez proboszcza ofiary dobrowolnej od parafjan swoich. Przy najlepszej chęci ani jednego ani drugiego niepodobna uznać za czyny, zagrażające porządkowi państwowemu bądź publicznemu bezpieczeństwu. Panowie! w stosunku do ks. Miłaszewskiego bezprawność czynu gubernatora Giersa stwierdzają liczne artykuły prawa, wedle których osoby duchowne, nie pozbawione godności kapłańskiej, nie mogą być więzione (art .86 ust. karnej, art. 1021, 1023, 1029 ust. procedury kryminalnej). P. wiceminister spraw wewnętrznych starał się dowieść nam, że artykuły te tyczą się tylko procedury sądowej i nie mają nic wspólnego z zarządzeniami administracyjnemi. Powiedział on: postanowienia obowiązujące, wydane na mocy praw wyjątkowych, oraz wypływające z postanowień tych kary, jednakowo rozciągają się na wszystkich; wyjątku dla osób duchownych sie nie czyni. Mnie się wydaje, panowie, że jeżeli prawo uznaje za niedopuszczalne stosowanie pewnych środków w tych wypadkach, kiedy zapada wyrok sądowy, to te same środki są tembardziej niedopuszczalne wtedy, kiedy wyroku takiego niema. Oczywiście sam p. wiceminister spraw wewnętrznych nie jest mocno przeświadczony o słuszności tego, co oświadczył, iżby artykuł inkryminowane nie powinny były być stosowane w zakresie zarządzeń administsracyjnych, uznał bowiem za potrzebne, na dowód prawomierności czynów gubernatora Giersa, przytoczyć co następuje: „Jeszcze w r. 1910 w łonie dykasterji sądowniczych powstała kwestja konieczności uchylenia art. 86 w stosunku do duchownych wyznań obcych". Nie wiem, panowie, jakie kwestje powstają w łonie dykasterji sądowniczych, sądzę wszakże, że p. wiceministrowi spraw wewn. znaną jest różnica między funkcionującem w Rosji ustawodawstwem, a tematem rozmów w łonie sądownictwa. Wedle praw, po dziś dzień istniejących, artykuły wskazane tyczą się osób duchownych wszelkich wyznań chrześcijańskich. Pozwolę też sobie powołać się na decyzję Senatu w sprawie Muchamedjan (Nr. 53 r. 1872). Jeżeli stanąć na punkcie widzenia p. wiceministra spraw wewn., iż, wbrew brzmieniu artykułów cytowanych, osoby duchowne wyznań chrześcijańskich, nie pozbawione godności kapłańskiej, mogą być wtrącane do więzienia, to zarazem trzebaby uznać dopuszczalność tego w stosunku i do prawosławnego duchowieństwa, które w danym zakresie jest zupełnie zrównane przez prawo z duchownymi innych wyznań chrześcijańskich.

Nie sądzę, iżby Duma Państwowa mogła stanąć na takim punkcie widzenia i mogła uznać dopuszczalność takiego braku poszanowania godności kapłańskiej.

Tak więc, panowie, w obu faktach rozminięcie się gubernatora Giersa z prawem nie ulegać wątpliwości najmniejszej, wobec czego proponujemy Dumie Państwowej przyjąć podaną przez nas formułę przejścia do porządku dziennego. (Oklaski na lewicy).

Mowa posła Oymszy.

Panowie posłowie! Gdy w państwie moskiewskiem — a zdarzało się to dość często — wojewodowie gwałcili prawo, pokrzywdzeni przybywali do Moskwy, składali skargi i winnych karano. To samo daje się zauważyć w historji XVIII stulecia, gdy zostało utworzone stanowisko gubernatora. Widzimy częstokroć okrutne rozprawy z gubernatorami, pozwalającymi sobie na gwałcenie prawa. W XIX stuleciu, od czasu ogłoszenia Zbioru Praw, kiedy do Zbioru tego włączony został artykuł zasadniczy: „Państwo Rosyjskie rządzone jest na trwałych podstawach praw, od Władzy Samodzierżawnej pochodzących", — od tego czasu wszyscy my — zdaje się — mamy w pamięci częste dość surowe rozprawy z gubernatorami, którzy pozwalają sobie na niezgodne z prawem rozporządzenia.

Cóż widzimy w czasach obecnych, od r. 1905, gdy utworzone zostały instytucje prawodawcze? Gubernatorzy gwałcą prawa — bądź w gorączce namiętności, bądź wskutek nieznajomości, bądź w braku wykształcenia prawicznego—w każdym razie gwałcą artykuły. Wnoszone są interpelacje do Dumy. Komisja interpelacyjna, w której skupiły się — rzec można — najlepsze siły prawnicze Dumy, rozważa te interpelacje i rzadko, jeśli ustali niechybnie fakt pogwałcenia prawa, interpelacja uznana zostaje za naglą i przechodzi przez Dumę.

Z takim oto wypadkiem mamy i teraz do czynienia, ale właśnie sposób odpowiedzi na interpelację jest już zupełnie nowy, inny i, według mnie, zupełnie nieodpowiedni i bezpodstawny. Wypadek zdarzył się w styczniu, 1 lutego ks. Miłaszewski był już wolny. Dlaczego? Ponieważ z ministerjum spraw wewnętrznych posłany został do gubernatora mińskiego telegram następujący: nie masz racji, ks. Miłaszewskiego należy uwolnić, gdyż niewłaściwie wzięty został pod straż. Cóż to jest takiego? Czyż nie jest to uznanie faktu niezgodności z prawem czynów gubernatora?

Niestety, dalszych pobudek nie rozumiem i wyrzekam się pojmowania ich. Zdaje mi się, że zarówno Duma państwowa, jak i rząd jednakowo zainteresowane są, by w Rosji zatryumfowała legalność, by w kraju nie pozwalano sobie na samowolę. W danej sprawie rząd obowiązany jest pomódz Dumie państwowej swem wyjaśnieniem co do tego, czy miała tu miejsce niezgodność z prawem, czy też nie.

Cóż jednak widzimy? Gdy interpelacja już była przyjęta, przedstawiciel rządu zjawia się do Dumy i w swych wyjaśnieniach mowi nam tak: istotnie, hm, fakt się zdarzył, chciałem wam, panowie, przedstawić tylko stronę prawną kwestji, ale zresztą namaluję wam obraz polityczny tego, co się tam na miejscu dzieje. I oto w tym obrazie politycznym zaczyna nam opowiadać bjografję owego księdza, wszystkie jego czyny i t. p., ale zapomina o tem, że ks. Miłaszewski mógł być ukarany za ten czyn, który mu zarzucono. Księdzu powiedziano, że zbierał nieprawnie ofiary, tymczasem sam fakt dowiódł, że ofiary te wcale nie dadzą się zastosować do postanowienia obowiązującego, na które się powoływano. P. wiceminister nie uważał nawet za potrzebne wyświetlić tej sprawy, nie mógł zresztą jej wyświetlić, i udał do polityki, gdzie wszystko można mówić i o wszystkiem można opowiadać na podstawie doniesienia gubernatora, ale w żadnym razie nie można udowodnić zgodności z prawem, lub niezgodności. Dla Dumy tymczasem i dla Rosji ważne jest jedno — miał miejsce fakt niezgodności z prawem, czy też nie miał? Ja twierdzę, że go nie było, ponieważ, gdy p. wiceminister przeszedł do strony prawnej kwestji, to, jakkolwiek usiłowałem go zrozumieć — nie zrozumiałem. Po pierwsze mówił on: tak, być może, gubernator słusznie postąpił, że osadził pod kluczem księdza, ponieważ uczynił to na podstawie postanowienia obowiązującego, a nie prawa. Mniemam, panowie, iż nie potrzeba być prawnikiem wyższego, że tak powiem, poziomu, lecz prawnikiem o zwykłej wiedzy prawniczej, aby wiedzieć, że postanowienie obowiązujące musi być zawsze zamknięte w granicach prawa: ani jego część dyspozycyjna, ani jego sankcja według ich istoty i właściwości nie mogą przekroczyć tej granicy; o tem zapomniano, a więc i komentowanie wiceministra jest fałszywe.

Następnie wydaje mi się bardziej niż dziwnem przejście do art. 86. Mówią nam, że w ministerjum sprawiedliwości i w ministerjum spraw wewnętrznych chciano komentować ten artykuł różnie, a w ministerjum sprawiedliwości myślano nawet o zmianie tego artykułu. Obecnie ciągle słyszymy, że w wielu miejscach mówią o zniesieniu Manifestu z dn. 17 (30) października, piszą o tem, a nawet domagają się tego, ale z tego nie wynika jeszcze, by Manifest był zniesiony. Nie, on działa, nie jest zniesiony, i dopóki nie został zniesiony, nie można o tem faktycznie mówić. Z tego wynika, iż ani jedna, ani druga podstawa prawna, które nam dawał p. wiceminister, jak mnie się zdaje, z punktu widzenia logiki i sensu prawnego nie wytrzymują krytyki.

Ale, oczywiście, skoro niema treści w mowie, skoro nie można tej mowy oprzeć na jakichkolwiek istotnie niezbitych, lub przynajmniej podstawowych twierdzeniach, wówczas trzeba przejść do efektów. Darujcie mi, lecz nie na miejscu są efekty w tak doniosłej sprawie, kiedy chodzi o to, by okiełznać samowolę gubernatorów. Przecież, panowie, według Zbioru Praw, według prawa, gubernatorzy są stróżami prawa. Oni przedewszystkiem powinni doglądać przestrzegania prawa, nie zaś prowadzić politykę, oni powinni we wszystkich swych przedsięwzięciach opierać się na prawie — a ministerjum obowiązane jest kierować nimi na tej drodze. Tylko ten kraj może kwitnąć, gdzie prawo — przynajmniej na niższych stanowiskach, dla niższych wykonawców — ma znaczenie nienaruszalne. Patrzcie na inne kraje, patrzcie na politykomanję Francji, dlaczego tam ta politykomanja prowadzona jest tylko u szczytów. A to dlatego, że niżsi urzędnicy administracji, prefekci we Francji nie mają prawa zajmowania się polityką: polityka jest udziałem ministrów, udziałem izb. Tu zaś wprowadzana jest polityka, wprowadzana, wskazywana i broniona przez gubernatorów.

Dalej mówiono tu (oczywiście powiedziano to dla Dumy i dla całej Rosji): tak, panowie, czyny ks. Miłaszewskiego i Szalewicza były użyte za narzędzie przeciw wielkiej idei narodowej jedynej niepodzielnej Rosji. Czyż nie jest to gra słów? Wielkość państwa polega, mojem zdaniem, i wy mi chyba uwierzycie panowie posłowie, na nienaruszalnem znaczeniu prawa, na legalności jego ustroju, a nie na efektownych frazesach, nie polega na tem, by każdy gubernator prowadził własną politykę nacjonalistyczną. Nie, nie po tej drodze, powtarzam, ministerjum może i powinno prowadzić swych niższych funkcjonarjuszów w tym celu, aby państwo kwitło.

Wskażę teraz na rzecz drugą. Oto p. wiceminister, gdy mówi, że Szalewicz słusznie został zamknięty w więzieniu, zaznacza, iż odbywały się u niego jakieś zabrania. Panowie, nie było tam nic innego, jak tylko przedświąteczne jasełka, t. j. zgromadzenia wierzących i modlących się. Zapytuję panów, czy można w państwie chrześcijańskiem — nawet gdyby było wydane takie postanowienie obowiązujące, a twierdzę, że go niema — powoływać się na to, iż jest to przestępstwo? Czy można w państwie chrześciajńskiem oburzać się, że się zbierają dzieci i śpiewają pieśni religijne. Nie, panowie, to jakieś niepojmowanie, z mego punktu widzenia, najbliższych, najelementarniejszych zadań państwowych.

I dalej p. wiceminister, pragnąc widocznie wywołać na zakończenie efekt, mówi: „Przytem dodam tylko, że jeśli rosyjska ludność prawosławna gub. mińskiej potrzebuje ochrony, to oczywiście nie przed działalnością gubernatora mińskiego". Ale czyż o to chodzi w interpelacji? W interpelacji jest mowa o ochronie ludności katolickiej, w żadnym zaś razie rosyjskiej. Gdy to mówię, przychodzą mi mimowoli na myśl młodoturcy, którzy cały system zbudowali na tem, że z wszystkich praw korzystają muzułmanie, inne zaś narodowości państwa nie korzystają z żadnych praw. Czyż dopuszczalny jest taki frazes, takie oświadczenie z ust przedstawiciela ministerjum spraw wewnętrznych? Przypuszczam, iż dosyć mamy przykładów, jak wątłe są te organizmy państwowe, które nie dają równych wszystkim praw, dla których równouprawnienie jest pustym dźwiękiem, dla których podobne głosy są słuszne. I dlatego, jak mniemam, Duma niema i nie może mieć wątpliwości. Jest jedno tylko — niezgodność z prawem, o czem niema potrzeby się rozwodzić, i, jak mnie się wydaje, od samego początku było to zupełnie wyraźne. Jeśli zabrałem kilka minut, to tylko po to, aby wskazać na błędne postawienie kwestji przez p. wiceministra.

Niepodobna *bona fide* bronić gubernatora, który pozwolił na postępowanie niezgodne z prawem, niepodobna wprowadzać polityki tam, gdzie powinna panować ścisła logika prawa. Dlatego też na ostateczną opinję p. wiceministra, iż księża Miłaszewscy nie liczą się z prawem, trzeba odpowiedzieć, że w danym wypadku nie liczy się z prawami państwa rosyjskiego i swemi zadaniami on właśnie, jako przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych.

Mowa posła ks. Maciejewicza.

Panowie posłowie! Motywy nasze są następujące: Kiedy w przemówieniach podżegających mówcy dążą do oskarżenia nie tyle jednego człowieka, ile całego narodu i całego stanu duchownego, a przytem usujawą możność odpowiedzi — sposób taki wskazuje na słabość argumentów, którymi walczą przeciwnicy nasi. Dla mnie jest to motyw pierwszy, który mię zniewala do głosowania za przyjęciem interpelacji.

Drugi motyw mój jest taki: Kiedy nam w oczy zarzucają, że się lekceważąco i bez szacunku zachowujemy względem cudzych uczuć religijnych i względem przejawów tych uczuć, przypominamy wtedy (i to potęguje nasz motyw), jak to episkop Nikon w Petersburgu wszedł w czasie nabożeństwa do kaplicy katolików rosjan, nie polaków, a tam swym krzykiem i protestami wobec spokojnie modlących się swych współbraci rosyjskich przeszkodził odprawianiu nabożeństwa. Dotychczas ci ludzie nie mogą wykołatać, ażeby im było pozwolone modlić się do Boga po słowiańsku. (Głos z prawicy: Igarstwo. Hałas. Dzwonek prezydującego). Jeszcze jeden motyw: a to fakty, które się działy w Janowie i w Lublinie. Wiecie wszak już to, jak tam urzędnicy zbrukali nam nasze świątynie. Interpelacji nawet wtedy nie wnoszono. (Hałas. Dzwonek przewodniczącego). To samo zdarzyło się w Topczewie i w Białymstoku, gdzie w czasie nabożeństwa nam rosjanie zanieczyścili nasze kościoły. I tego też my tutaj nie wywlekaliśmy na trybunę. Nam zaś obecnie mówią o faktach niestwierdzonych.

Mam motyw, panowie, jeszcze i ten, że w Rubieżewiczach katolicy postawili w roku 1862 krzyż, na którym umieścili litery: J. N. R. J. (Jezus Nazareński król żydowski), a takiego krzyża żadną miarą nie mogła postawić ludność prawosławna. Jest to też motyw, który zniewala mię popierać interpelację, a to tembardziej, iż w czasie wszystkich rozpraw naszych przeciwnicy spychali sprawę z kwestji interpelacji o czynach gubernatora mińskiego na działalność późniejszą obywatela i księdza, co jeszcze sądownie nie jest dowiedzionem. Wreszcie i ten jeszcze motyw: rząd mówi, że śpiewano tam pieśni polskie, a oskarżyciel nasz, o. Okołowicz, przytaczał tu tekst pieśni białoruskiej.

Wszystko to razem zniewala mnie i moich kolegów do głosowania za naglością interpelacji (śmiech) ...to jest za przyjęciem proponowanej formuły (śmiech). I to również, że się śmiejecie, jest motywem mego głosowania. (Oklaski na lewicy).

POŻYCZKA ROSYJSKA.

Poseł Szyngarew w „Rieczy" zamieszcza artykuł, w którym dowodzi, że zawieranie w Paryżu t. zw. unifikacyjnej pożyczki kolejowej przez rząd rosyjski jest wielkiem obejściem praw izb ustawodawczych, gdyż pożyczka ta ma wszelkie cechy pożyczki państwowej i wymaga uchwały Dumy i Rady Państwa. Szyngarew oświadcza, że poza plecami Dumy i Rady Państwa rząd zaciąga wielką pożyczkę pod przykryciem prywatnych pożyczek kolejowych. Szyngarew obawia się, że sumy pożyczone przez rząd na drodze niezwykłej, obrócone zostaną zupełnie na inne cele. Szyngarew żąda całkowitej jasności w tej sprawie dla państwa pierwszorzędnego znaczenia i oświadcza się za koniecznością wniesienia niezwłocznie interpelacji w izbach ustawodawczych.

Szyngarew zapytuje, od jakiego to czasu troska o realizację pożyczek dla kolei prywatnych stała się nie ich obowiązkiem, lecz obowiązkiem rosyjskiego ministra skarbu i czy towarzystwa prywatne dawały polecenie ministrowi skarbu realizowania ich pożyczek. Jeżeli minister rosyjski, mówi Szyngarew, chce zorganizować dla towarzystw prywatnych specjalną kasę kredytową, to zadanie to wymaga decyzji przedstawicieli narodu, gdyż żadne prawo nie przewiduje i nie pozwala na tego rodzaju działalność ministra skarbu.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w sobotę — śśw. Teodora i Oresta M. M.; wedł. now. st.—śśw. Cecylji, Marka i Stefanji. Jutro—Opieki N. M. P., św. Andrzeja z Awel.; wedł. now. st.—śśw. Klemensa, Felicytaty.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 5°.

KRONIKA KOSCIELNA.

— **Msza św. w kościele św. Katarzyny.** Zaczynając od niedzieli 10 (23) b. m. w kośc. św .Katarzyny po mszy św. o godz. 12 wygłaszać będzie krótkie kazania ks. Stanisław Miłkowski.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Wodociągi i kanalizacja.** Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono przepisy zaprowadzenia wodociągów i kanalizacji w domach prywatnych, które to przepisy będą obowiązywać wszystkich właścicieli, przyłączających swoje nieruchomości do sieci miejskiej. Oto są one w głównych zarysach.

Do kanalizacji obowiązkowo muszą być przyłączone wszystkie nieruchomości, przyległe do ulic lub placów, na których będzie kanał miejski. Na przyłączenie się do sieci kanalizacyjnej domów już istniejących daje się na zasadzie prawa termin 6-letni, licząc od 1 (14) stycznia roku następnego po przeprowadzeniu magistrali na danej ulicy.

Przyłączenie nieruchomości do sieci wodociągowej jest nieobowiązkowe o tyle, o ile istniejące własne wodociągi w zupełności gwarantują dokładne przepłukiwanie kanałów domowych.

Wewnątrz posiadłości, zarówno kanalizację jak wodociągi, urządzają sami właściciele kosztem własnym. Również ich kosztem miasto urządza kanały-odnogi, łączące posiadłość z magistralą na ulicy.

Każda posiadłość, stanowiąca samodzielną jednostkę prawną, przyłącza się oddzielnie. Połączenie kilku posiadłości może być dozwolone tylko w razach wyjątkowych, jeśli warunki miejscowe, względnie topograficzne, zmuszają do tego. Projekty urządzenia kanalizacji domowej i wodociągów przed rozpoczęciem robót powinny być przedstawiane Zarządowi miejskiemu dla zatwierdzenia.

Do kanału muszą spływać wszystkie pomyje, woda deszczowa i ścieki ustępowe.

W ciągu miesiąca od chwili przyłączenia nieruchomości do sieci kanalizacyjnej stare kanały i doły, po oczyszczeniu ich i wydezynfekowaniu, muszą być skasowane. Właściciel nieruchomości na terytorjum swojej posiadłości obowiązany jest dbać o urządzenia, w razie zaś zepsucia się, spowodowanego przez niedbalstwo ze strony właściciela, naprawia Zarząd miejski przymusowo i kosztem właściciela. Nieruchomości, obecnie posługujące się staremi kanałami, muszą być przyłączone do nowej magistrali w ciągu roku.

Za przerwę dopływu wody do wodociągów miasto żadnej odpowiedzialności nie ponosi.

Właściciele domów i placów niezabudowanych, przylegających do ulicy, lub placu, na których będą otwarte kanały, niezależnie od tego, czy nieruchomości owe są przyłączone do sieci, czy też nie, obowiązani są od pierwszego roku płacić tak zwany główny podatek kanałowy, wynoszący 50 procentów podatku szacunkowego w zastosowaniu do nieruchomości dochodowych i 50 proc. od podatku państwowego w zastosowaniu do nieruchomości niedochodowych. Zakłady przemysłowe oprócz 50 proc. podatku szacunkowego płacą jeszcze po 2 kop. za każdy metr sześcienny ścieków.

Za wodę z wodociągu opłata pobiera się na zasadzie obliczeń hydrometru podług następującej taksy: Za pół roku za 100 tysięcy wiader po 12 kop. za każde 100 wiader; za drugie 100 tysięcy po 11 kop. za 100 wiader; za trzecie — po 10 kop. za 100 w.; za czwarte — po 9 kop. za 100 w.; za piąte — po 8 kop. za 100 w.; za następne — po 7 kop. za 100 w. Prócz tego do każdej nieruchomości stosuje się minimum, czyli norma, za którą się pobiera opłatę w wysokości 40 procentów podatku szacunwokego, niezależnie od tego, czy minimum zostało wyzyskane czy też nie. Norma ta osiąga się przez mnożenie podatku szacunkowego przez 40 i dzielenie przez 12. Płacący naprzykład podatku szacunkowego 100 rb., za wodę musi opłacać najmniej 40 rb., za które otrzymuje 33,333 wiadra wody, co stanowi dla takiej nieruchomości normę minimalną. Przy odbieraniu wyższej normy opłaca się podług wyżej przytoczonej taksy.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** Dziś po raz czwarty lekka, wesoła krotochwila Guitry'ego „Zdobycie twierdzy Berg-op-zoomu", która takie ogromne zdobyła sobie powodzenie i podobała się bardzo. Nieustanny śmiech jest najlepszym dwodem, że „Zdobycie twierdzy Berg-op-zoomu" spełnia swoje zadanie, to jest bawi i rozśmiesza do łez widzów.

W niedzielę po południu po cenach najniższych historyczna prześlicznie wystawiona komedja Kozłowskiego „Jeniec Napoleona", w której bohaterska postać cesarza porywa i czaruje słuchaczy.

Wieczorem występuje teatr z nową premjerą wyśmienitej komedji polskiej „Towarzysz pancerny". Prześliczna ta sztuka, pełna podniosłych scen, tryskająca humorem staropolskim posiada treść osnutą na tle przygód słynnej postaci Jana Chryzostoma Paska, towarzysza zwycięstw króla Jana Sobieskiego. Rzecz dzieje się na Litwie w XVII wieku. Reżyseruje Wł. Neubelt. Udział biorą najwybitniejsze siły teatru. Premjera zapowiada się świetnie.

— **Z „Lutni".** W niedzielę o godz. 8 m. 15 wieczorem usłyszymy jedyny raz w Wilnie w sezonie bieżącym wybornego pianistę Józefa Turczyńskiego, który zdobył sobie publiczność paryzką, berlińską, petersburską, nie mówiąc już o warszawskiej. Gazety paryskie jak „Matin", „Temps", „Figaro", „La France" nazywają występ naszego wirtuoza „wspaniałym". Pisma petersburskie podnoszą znakomitą technikę i poczucie stylu polskiego artysty. Berlińskie — chwalą go jako wykonawcę, klasycznych utworów.

Fortepian koncertowy firma J. Kerntopfa wysłała do Wilna specjalnie na koncert Turczyńskiego. Po poł. o godz. 3 odbędzie się widowisko dla dzieci: dziecięce chóry (pod kierow. p. L. Gierynga), ćwiczenia gimnastyczne i tańce (pod kierow. M. Tomaszewskiego), oraz popisy solowe Haluni Benisławskiej i Bolesia Stadziewicza, oraz orkiestry pod dyr. M. Salnickiego, oraz obrazy kinematograficzne dopełnią interesującej całości.

Bilety, tak na koncert Turczyńskiego, jak i na widowisko dla dzieci — sprzedaje kasa od 7 do 9 wieczorem. W niedzielę — od godz. 12 w poł. w kasie przy wejściu.

— **Jadwiga Mrozowska w Wilnie.** W czasie wieczoru melodeklamacyjnego p. J. Mrozowskiej, który odbędzie się dnia 12 (25) listopada w teatrze polskim z udziałem p. Niny Dolli tancerki klasycznej i p. Bolesława Wallek-Walewskiego, jako akompaniatora, wystąpi znakomita artystka w stylowych kostjumach z pracowni malarskiej Sapolli-Caramba w Medjolanie, skąd również przywiozła ze sobą wspaniałą dekorację, która będzie stanowiła niezwykle barwne milieu jej ciekawych produkcji melodeklamacyjnych.

ZABAWY.

— **„Sobótka" w klubie Bankowym.** Rada gospodarzy klubu Bankowego podaje do wiadomości członków i ich gości, iż dziś odbędzie się zabawa taneczna (sobótka).

— **Z Resursy Rzemieślniczej.** W niedzielę dnia 10 (23) b. m. w sali „Passaż" odbędzie się wieczorek muzyczny zakończony zabawą taneczną. Bilety nabywać można w księgarniach W. Makowskiego i „Kultura" w lokalu Resursy (Ś-to Michalski d. Nr. 14), tudzież przy wejściu do sali. Początek o godz. 8 wiecz.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

— **Obchód murawjewowski.** Wczoraj organizacje nacjonalistyczne obchodziły w Wilnie jubileusz 50-lecia objęcia rządów na Litwie przez hr. Murawjewa.

Obchodowi chciano nadać charakter uroczystości państwowej i narodowej. We wszystkich zakładach naukowych lekcje miały być zawieszone. Z soboru na plac Dworcowy gdzie stoi pomnik Murawjewa, miał się przesunąć pochód z całem duchowieństwem prawosł. wileńskiem z arcybiskupem Agafangielem na czele. U stóp pomnika miano złożyć wieńce, poczem na zakończenie miała się odbyć wielka parada wojskowa. Jednakże na dwa dni przed obchodem na łamach półurzędowego organu „Wilenskij Wiestnik" obwieszczono, że z powodu niepewnej pogody pochód z soboru i parada wojskowa zostają odwołane. Tymczasem, jak się okazało, pochód i parada zostały odwołane z powodu niepogody bynajmniej nie w Wilnie, lecz w gabinecie petersburskim. Cała sprawa miała przebieg następujący.

Program obchodu był przesłany do Petersburga dla zaakceptowania. Niespodziewanie dla działaczy miejscowych odpowiedziano, że organizacje rosyjskie niechaj sobie uroczystość urządzają na własną rękę, rząd zaś programu nadesłanego zaakceptować nie może.

Wówczas arcybiskup Agafangiel procesję odwołał i to samo musiał uczynić z paradą dowódca wojsk Rennenkampf, który przedtem był duszą ułożonego programu. W szkołach wykłady również się odbywały.

O godz. 2 po południu przed pomnikiem zebrało się kilkudziesięciu urzędników cywilnych i wojskowych, oraz garść przygodnych obserwatorów. Po odprawieniu krótkich modłów u pomnika złożono 15 wieńców, wśród których były z Mińska, Grodna, Kowna, Witebska i Mohylewa od organizacji rosyjskich.

Wieczorem w klubie rosyjskim odbyło się zebranie, na którem byli wyłącznie urzędnicy i duchowieństwo.

Odczyty wygłosili: A. Prygorowskij, A. Miłowidow i K. Alanczykow. Oprócz tego odtworzono kilka atrakcji wokalnych. Między innemi dwa wiersze na cześć Murawjewa wypowiedział rosjanin wyznania katolickiego F. Kondratowicz, urzędnik kontroli państwowej, a do niedawna statysta teatru rosyjskiego w Wilnie.

Dodać należy, że w szkołach lekcje zawieszone nie były, na obchód zaś wysłano z każdego zakładu delegacje po 10 wychowańców prawosławnych.

SĄDY.

— **„Rzeź żydów przez polaków".** Pamiętną jest jeszcze alarmująca depesza „własna" z Wilna do „Dnia" petersburskiego p. t. „Teror antysemicki", donosząca o wyrznięciu przez polaków czterech żydów w Cielętniku. W tymże numerze „Dnia" w związku z powyższą wiadomością w dłuższym artykule oskarżano polaków wileńskich o straszliwy nacjonalizm i antysemityzm, doprowadzający aż do rzezi. Było to przed kilku miesiącami.

Obecnie 6 (19) b. m. sąd okręgowy petersburski za ową depeszę „własną" i artykuł skazał redaktora „Dnia" Skworcowa na dwa miesiące więzienia.

— **Obiecujący młodzieńcy.** Onegdaj sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych skazał trzech młodzieńców: Drozdowskiego lat 17, Kuźmitowicza lat 16 i Listopadzkiego lat 17, pierwszego na oddanie pod opiekę ojca, drugiego na 8 mies. i trzeciego na 4 mies. więzienia. Młodzieńcy ci w grudniu 1912 r., wyłamawszy zamek do drzwi mieszkania Sakowicza na Zarzeczu, ukradli rozmaitych rzeczy za 50 rb. Na sądzie okazało się, że Kuźmitowicz był już skazany za oszustwo i oddany pod opiekę ojca, zaś Listopadzki za rabunek był oddany do kolonji poprawczej, skąd uciekł.

RÓŻNE.

— **Choroby zakaźne.** W ciągu tygodnia do d. 5 (18) b. m. zapadło na choroby zakaźne 168 osób, z nich na: tyfus plamisty — 1, tyfus brzuszny — 18, ospę naturalną — 4, odrę — 1, szkarlatynę — 78, dyfteryt — 47, meningitis cerebrospinalis — 1, biegunkę krwawą — 9, różę — 5.

— **Zapalenie płuc śród koni** wybuchło w stajni taboru miejskiego. Dotąd zachorowało 10 koni.

WYPADKI.

— **Pod lokomotywą.** Włościanie ze wsi Gaby w pow. wilejskim Cyryl Woronkowicz lat 75 i Wincenty Chocianowicz lat 40 wracali do domu wozem parokonnym z targu w Dołhinowie. Gdy przejeżdżali przez tor na przejeździe Nr. 564 kolei Poleskiej najechała na nich lokomotywa, jadąca do Mołodeczna. Wóz został rozbity w drzazgi, zaś Woronkowicz i Chocianowicz otrzymali tak silne potłuczenia, że wkrótce zmarli nieodzyskawszy przytomności w szpitalu kolejowym. Konie nie odniosły żadnego szwanku.

— **Pod pociąg wpadła** żona zwrotniczego, Marja Morusewiczowa, we wsi Puntuzach, gub. mińskiej.

— **Gotujący się samowar** ukradziono we środę z mieszkania Szkolskiej przy ul. Szpitalnej w d. Nr. 7. Poszkrzewany jest o to stróż tegoż domu.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 17 wypadkach, z tego 7 wyjazdów na miasto i 10 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel St.-Georges): gen. Cyprjan Kondratowicz, ob. Zygmunt Chomiński, ob. Aleksander Lubański, ob. August Lange, ob. Grzegorz Rejsner, pułk. Andrzej Tumanow, ob. Michał

Mierżejowski, ob. Kazimierz Dzierdziejowski, ob. Michał Bażeński.

(Hotel Europejski): ob. Marja Stankiewiczowa, ob. Andrzej Sagatowski, arch. Stanisław Dąbrowski, fran. pod. Henryk Ziunien, ob. Ignacy Zagórski, ob. Witold, Górski ob. Stanisław Malecki, hr. Adam Czapski, adw. prz. Jan Czygirajew, ob. Antoni Chudzyński, ob. Józef Drewnowski.

(Hotel d'Italie): ob. Andrzej Kałasznikowski, ob. Mikołaj Ciepłowski, ob. Aleksander Sawicki, leś. Mikołaj Wasilewski, dr. Piotr Branicki.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Mieczysław Czyżewicz, ob. Marja Miłoszowa, ob. Leokadja Kiersnowska, ob. Marjan Niezabitowski, ob. Zygmunt Bortkiewicz.

(Hotel „Niszkowskiego"): ob. Antoni Mijalski, ob. Stanisława Pawłowska, ob. Henrjeta Bohdanowiczowa, ob. Władysław Suczura, ob. Weronika Suczurowa, ob. Jan Siemaszko, ob. Julja Narkiewiczowa.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (m). **Koncert.** W d. 13 (26) b. m. w klubie przy ul. Podgórnej odbędzie się koncert znakomitego młodego pianisty Józefa Turczyńskiego. Początek o godz. 6.

Θ (m) **Apteka miejska** w ciągu 11 dni istnienia wydała 750 recept osobom prywatnym. Obecnie apteka miejska obsługuje głównie miejskie instytucje i lecznice. Dużą ilość lekarstw i rozmaitych preparatów zapotrzebowano do nowego szpitala dla zaraźliwych chorych oraz do miejskiego ambulatorjum. Cały personel apteczny z prowizorem Jurkiewiczem na czele pracy ma teraz po nad siły wobec czego istnieje nawet projekt powiększenia personelu.

Należy tu zaznaczyć ciekawy fakt. Do apteki miejskiej przysyłają się od czasu do czasu recepty na kosztowne lekarstwa, które potem nie zostają odbierane. Ponieważ fakt taki zdarzył się parę razy, zwrócono na to baczniejszą uwagę.

Miejscowe apteki w obawie niebezpiecznej konkurencji ze strony apteki miejskiej zniżyły ceny o 20 do 25 proc.

Θ (m) **Osobistę.** Ks. Majewski, proboszcz kościoła na Złotej Górce powrócił z zagranicy.

Θ (m) **Epidemja szkarlatyny.** Lekarz sanitarny miejski S. Dulewicz w podaniu swojem do Zarządu miejskiego konstatuje istnienie w Mińsku silnej epidemji szkarlatyny. Oddział chorób zaraźliwych przy szpitalu ziemskim oraz szpital żydowski są przepełnione chorymi, wobec czego dr. Dulewicz uważa za niezbędne otworzenia nowego szpitala miejskiego możliwie w najkrótszym czasie, zwłaszcza, że szpital ten jest już zupełnie ukończony. Każdy dzień zwłoki w otwarciu szpitala może spotęgować epidemję. Uznano słuszność żądania dr. Dulewicza i postanowiono w sobotę nowy szpital otworzyć.

= **Oszmiana.**

Wczoraj sąd okręgowy wileński na kadencji w Oszmianie rozpoczął rozpoznawanie głośnej sprawy t. zw. „oszustów smorgońskich"—żydów Abrahama i Mejry Mularów oraz Chaima Alperowiczów ze Smorgoń. Spółka ta, trudniąca się pośredniczeniem w obstalunkach dla hurtowni obuwia, przyjęła obstalunki i otrzymała towar od 11 osób za 3,960 rb. tudzież wyłudziła pod rozmaitemi pozorami jeszcze od 10 kupców towaru za 2,093 rb., poczem cała trójka w połowie czerwca 1912 r. znikła ze Smorgoń. Towar w części znaleziono u Mejry Mulerówny w Onikształach w gub. kowieńskiej, część zaś wykryto na stacji Trąbaciszki kolejki podjazdowej święciańskiej.

Wezwano na rozprawę 49 świadków i 2 rzeczoznawców. Sprawa potrwa dni kilka.

= **Kowno.**

Urzędnicza komisja archiwalna kowieńska na swem posiedzeniu środowem uchwaliła wznieść pomnik Stołypinowi w Kownie.

= **Grodno.**

We czwartek rano w pobliżu miasta odbył się bezkrwawy pojedynek na pistolety między podpułkownikiem intendentury Kuzanowem i pułkownikiem w dymisji Gindrą. Wymieniono po jednym wystrzale nieszkodliwym.

Sprawa odkupienia przez miasto przytułku dla obłąkanych od grodzieńskiego wydziału opieki powszechnej została już postanowioną nieodwołalnie. Obecnie sporządzane są kosztorysy, oszacowania i t. p. Przytułek przejdzie do miasta zapewne już w styczniu r. 1914.

Grodno posiada 20 fabryk z 1954 robotnikami i 79 zakładów przemysłowych z 411 robotnikami. Obrót ogólny we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych wynosi rocznie 7,574,419 rubli.

Ideja spółdzielczości w obrębie gub. grodzieńskiej znalazła grunt wielce sprzyjający. W r. 1910 w gubernji było 21 towarzystw spożywczych i 24 towarzystwa pożyczk.-oszczędnościowe i kredytowe. Natomiast w roku bież. liczba pierwszych podwoiła się, zaś drugich powiększyła się nawet wezwórnasób. Było bowiem na początku r. b. towarzystw spożywczych—44, pożyczk.-oszczędnościowych—41 i kredytowych —61.

Z ogólnej przestrzeni 3,541 tysięcy dziesięcin, zajmowanej przez gub. grodzieńską, lasy stanowią 540,000 dzies., z których 390,000 należy do właścicieli prywatnych, 111,000 do apanaży i 40,000 do włościan.

= **Słonim.**

Były sędzia śledczy Korsak, uwalniając za kaucję osoby, będące pod śledztwem, pieniądze te przywłaszczał sobie, wydając osobom zainteresowanym pokwitowania prywatne. Po usunięciu z urzędu Korsak pieniądzę zwrócił. Mimo to wileńska izba sądowa na kadencji wyjazdowej w Słonimie w d. 6 (19) b. m. skazała go na rok twierdzy z pozbawieniem niektórych praw.

Z Rusi.

+ **„Drugi proces Bejlisa".** Podawaliśmy w wiadomościach telegraficznych, że Wiera Czebieriakowa i Mifle pociągają do odpowiedzialności sądowej niektóre pisma, które pisały, że Wiera Czebieriakowa jest zabójczynią Juszczyńskiego. Jak się okazuje w kijowskim sądzie okręgowym w grudniu będzie pięć spraw. Pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej redaktorzy „Kijewskiej Myśli", „Poślednich Nowostiej", współpracownicy „Kijewskaja Myśl" A. Jabłonowskij i Brazul-Bruszkowskij oraz współpracownik „Kijewlanina" Trifonow. Oskarżeni do obrony powołują 68 świadków, czyli chcą udowdnić, że zbrodni zabójstwa Juszczyńskiego dokonała Czebieriakowa i Mifle. Obrońcą oskarżonych będzie Gruzenberg.

Z Królestwa

✕ **Odezwa J. E. ks. Arcybiskupa.** Z powodu coraz bardziej wzmagającej się w Warszawie i jej okolicach epidemji szkarlatyny J. E. Arcybiskup warszawski nakazał odczytać we wszystkich kościołach archidjecezji warszawskiej odezwę, w której zachęca ludność do przestrzegania zaleceń, mających na celu zapobieganie szerzeniu się zarazy.

✕ **Propozycja prezydenta.** Prezydent m. Warszawy zaproponował, aby nowy most na Wiśle, który w połowie grudnia r. b. oddany będzie dla użytku publicznego, nazwać imieniem „Jego Cesarskiej Mości Cesarza Mikołaja II-go". Magistrat zwrócił się do władz wyższych z prośbą o zatwierdzenie tej propozycji.

✕ **Adam Mahrburg.** We czwartek zmarł w Warszawie Adam Mahrburg, jeden z najwybitniejszych filozofów i uczonych ostatniej doby. Ur. w roku 1855 w Mińskiem, na Litwie. Wyższe studja odbywał w Petersburgu i w Lipsku, gdzie otrzymał stopień doktora filozofji. Od r. 1890 osiadł na stałe w Warszawie i rozwinął tutaj bardzo wytężoną działalność naukową, pisarską i profesorską. Przez cztery lata redagował miesięcznik bibljograficzny „Książkę". Był jednym z najlepszych w Polsce profesorów filozofji. Z długiego szeregu jego prac wymienić należy następujące: „Teorja celowości ze stanowiska naukowego" (1888), „Dziedziczność pod względem empirycznym" (1889), „Monizm współczesny i echa jego u nas" (1890), „Psychologja współczesna i stanowisko jej w systemie wiedzy" (1891), „Co to jest nauka", „Fenomenalizm", „Podział i układ nauk", „Psychologja", „Logika i teorja poznania", „Filozofja i metafizyka", „Rozwój życia psychicznego". Nadto Mahrbrug przełożył „Dzieje filozofji nowożytnej" H. Höffdinga i „Myśl o muzyce" Weismana. W polskim ruchu filozoficznym ostatnich lat dwudziestu odegrał Mahrburg rolę pierwszorzędną. Wyborny znawca przedmiotu, pisarz utalentowany, świetny orelegent, miał zdolności niepospolite. Cięższa od dłuższego czasu choroba nie pozwoliła mu przeprowadzić wielu ważnych i oryginalnych planów i zamierzeń. Nauka polska ponosi w zgonie Mahrburga wielką stratę.

Adam Mahrburg pochodził z rodziny niemieckiej. Dziad jego, lekarz wojskowy, przywędrował z armją Napoleona w 1812 r. na Litwę, tu osiadł i spolszczył się zupełnie. W ciągu lat kilku (1881—1885) był członkiem redakcji „Kraju", gdzie pisywał wiele wybitnych artykułów i redagował świetnie wychodzący przy „Kraju" dodatek literacki.

✕ **Skon powstańca.** W Warszawie zmarł Dawid Silberlast, obywatel miasta jeden z niewielu pozostałych wychowańców byłej Szkoły rabinów, uczestnik wypadków 1863 r.

✕ **Przemysł artystyczny.** W Warszawie otworzony został sklep polski p. f. „Przemysł artystyczny". W sklepie tym znajdują się wyłącznie przedmioty wyrobu krajowego z drzewa i metalu, reprodukcje dzieł sztuki, tkaniny i makaty, wyroby brązowe, srebrne, marmurowe, hafty artystyczne, tkaniny ręcznie malowane, a wszystko od najtańszych do najwykwintniejszych.

Z Rosji.

** **Zjazd październikowców.** Jak już wzmiankowaliśmy, w Petersburgu rozpoczął się zjazd październikowców. Oprócz 99-ciu posłów dumskich przybyło przeszło 100 delegatów z Moskwy, prowincji Nadbałtyckich i całego państwa, a nawet z zagranicy. Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był sprawom miejscowego samorządu. Poseł Warun-Sekret wygłosił referat o głównych zadaniach reformy ziemskiej i doszedł do wniosku, że należy powrócić do zasad ustawy ziemskiej z 1864 r., t. j. samodzielności i niezależności ziemstw. Dyskusja nad tym tematem zabrała pierwszy dzień zjazdu.

W piątek wieczorem A. Guczkow ma wygłosić kulminacyjny na zjeździe odczyt „O ogólnym stanie politycznym i związku 17 (30) października". Prezes centralnego komitetu wyjaśni stanowisko, jakie mają zająć przy obecnym kursie politycznym październikowcy, a zwłaszcza frakcja dumska. Guczkow omówi stanowisko październikowców wobec stanów wyjątkowych, nietykalności osobistej, ustawy prasowej i odpowiedzialności osób urzędowych. Po dyskusji nad tym przedmiotem powziętą zostanie rezolucja, która zadecyduje o kierunku polityki październikowców.

Na zjeździe poruszona będzie kwestja przeniesienia centralnego komitetu z Moskwy do Petersburga.

** **Sprawa dyplomaty Pietrowa.** „Wiecz. Wremia" pisze, że minister dróg i komunikacji polecił podać się do dymisji jednemu z naczelników służby kolei Mikołajewskiej za to, że ten w ciągu trzech tygodni nie zawiadomił ministerjum o zajściu z dragomanem Pietrowem. Wyjaśnia się charakterystyczny szczegół. W czasie znęcania się nad Pietrowem na stacji Klin i w pokoju żandarmerji ukradziono Pietrowowi portmonetkę i zegarek.

** **Powrót Kokowcowa.** (P.) Powrócił z zagranicy do Petersburga prezes Rady ministrów Kokowcow.

** **Memorjał o flocie.** W wyższych kołach rządowych wiele mówią o nowym memorjale, złożonym w sferach przez wybitnego marynarza, należącego do Dworu. Treścią memorjału jest krytyka programu ministerjum marynarki w sprawie reorganizacji i odbudowy floty. Autor wskazuje na nadużycia we flocie, na stan rzeczy na Czarnem morzu, szczegółowo mówi o długości brzegów Rosji i o odległości fortyfikacji jednej od drugiej. Autor stawia pytanie, czy celową jest budowa floty zaczepnej przy braku floty handlowej i nieprawidłowej organizacji obrony morskiej. Zdaniem autora, budować flotę wojenną bez floty handlowej to znaczy stawiać stróża przy pustej skrzyni.

** **Wipper i Maszkiewicz.** Urzędnicy ministerjum sprawiedliwości w tych dniach wydali bankiet na cześć prokuratora z procesu Bejlisa Wippera i sędziego śledczego Maszkiewicza. Wiadomość o wydanym bankiecie wywołała niezadowolenie październikowców, gdyż podobno urzędnicy ministerjalni zostali nakłonieni do wydania bankietu przez wyższą instancję.

Sprawa B. hr. Ronikiera.

W czwartek do późnego wieczora rozprawy odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

O godz. 7 m. 15 wiecz. publiczność znów do sali wpuszczono. Izba przesłuchała jednego jeszcze świadka, potem zaś powstał jeden z obrońców głównego podsądnego, adw. przys. Aronson, i taki przedstawił wniosek:

— „Ponieważ świadkowie Kowalik i Kurnatowski zeznali, że po przybyciu na miejsce zbrodni stwierdzili, iż Stanisław Chrzanowski miał spodnie rozpięte, świadek zaś dr. Guirard zeznał dziś, że przybywszy na miejsce zbrodni jeden z pierwszych sam spodnie ofiary rozpiął, przedstawiam wniosek wezwania na jutro pomienionych świadków i przesłuchania ich łącznie z sędzią śledczym".

Fakt stwierdzony urzędownie i wielokrotnie zaprotokółowany, że nieboszczyk miał spodnie rozpięte, wywołał wnioski, idące bardzo daleko. Uwzględniało go w poprzednich instancjach oskarżenie, jako jeden jeszcze dowód cynizmu przestępcy.

Dalsze zeznania tego dnia nie przyniosły nic szczególnie ciekawego. Zeznawał też nowy świadek p. T. Lewicki z Włocławka. Ten tak sformułował posiadane wiadomości:

— Znajomy mój, p. Świeżawski, opowiadał mi, że wiedział bezwarunkowo o istnieniu weksli Stanisława Chrzanowskiego. Co się stało z niemi P. Świeżawski przypuszcza, że albo ukryli te dokumenty ich posiadacze, albo też po śmierci Stanisława Chrzanowskiego były wykupione przez jego rodziców. Różne rzeczy także wie p. Przyłubski, ale prosiłby sąd, aby zechciał zwolnić mnie od opowiadania tych szczegółów.

Izba oraz powodowie cywilni żądają umotywowania tej prośby.

Odpowiada świadek, iż bezpośredniem źródłem tych informacji są niejacy pp. Przyłubscy i Świeżawski, że ich przeto należałoby wezwać.

Na posiedzeniu wczorajszem zeznawał kolega St. Chrzanowskiego, Goebel. Charakteryzuje on Stasia, jako słabo rozwiniętego i skromnego, jest przekonany, że Staś nie wiedział, co to są pokoje umeblowane i do czego służą.

Wiadomości polityczne.

Śmierć konsula Bilińskiego.

„Fremdenblatt" ogłasza pismo komendanta międzynarodowej komisji granicznej Doughaeya Wylie z Leskowiće, zawiadamiające, że zmarł w Janinie generalny konsul austrjacki Biliński, który, jak pisze, mimo ciężkich cierpień, aż do ostatnich chwil brał w pracy udział.

Przywrócenie konstytucji w Chorwacji.

W węgierskich kołach politycznych zapewniają, że zniesienie komisarjatu i przywrócenie konstytucji w Chorwacji jest tylko kwestją dni. Banem mianowany zostanie bar. Skerlecs, który natychmiast ma zwołać sejm.

Trzeci port.

Rząd austrjacko-węgierski przekształca Sebenico w Dalmacji na trzeci port wojenny obok Polli i Cattaro na Adrjatyku.

Rosja i Niemcy.

Korespondent petersburski „Berl. Lokal Anz." donosi: „Jak zapewniają w kołach urzędowych rosyjskich, od lat stosunki niemiecko-rosyjskie nie były tak serdeczne, jak obecnie. Obydwa rządy są we wszystkich sprawach politycznych zupełnie jednomyślne. Minister spraw zagranicznych Sazonow kilkakrotnie wyraził swe zadowolenie z powodu pobytu w Berlinie. Wizyta Kokowcowa może tylko ponownie wzmocnić istniejące dobre stosunki rosyjsko-niemieckie. Miarodajne koła rosyjskie spodziewają się w najbliższej przyszłości od przyjaźni rosyjsko-niemieckiej owocnego współdziałania".

Petycja prasy niemieckiej.

(P.). Związek prasy niemieckiej zwrócił się do parlamentu z petycją o zniesienie w projekcie do prawa o szpiegostwie paragrafu, w którym przewidziano odpowiedzialność karną za podawanie przez prasę wiadomości wojskowych. Petycja głosi, że wrazie uchwalenia tego paragrafu położenie prasy niemieckiej stanie się niemożliwem i ucierpi również na tem sprawa niemieckiej narodowej obrony kraju.

Odwołania.

Po Paryżu jak również i po Petersburgu krążą pogłoski, że Izwolskij bezwątpienia wkrótce zostanie z Paryża odwołany. Przyczyną odwołania ma być to, że Izwolskij usiłował prowadzić politykę na własną rękę bez porozumienia z Sazonowem, jako też z powodu osobistych niechęci do Pichona. Jego następcą ma być obecny poseł w Atenach, Demidow. Jako rzecz postanowioną uważają również odwołanie Delcassé'go z Petersburga.

Zamach na gabinet.

Z Paryża telegrafują, że znaczna część posłów i senatorów przygotowuje się do wystąpienia w Izbie ze skombinowanym atakiem na gabinet Barthou. Powodem ataku ma być niezadowolenie z obecnej sytuacji finansowej i głośna sprawa zatargu naczelnego dowódcy armji francuskiej generała Joffré. Jeżeli atak opozycji się uda, to będą musieli ustąpić ministrowie: wojny i skarbu, co — zdaniem kół poselskich — pociągnie za sobą dymisję gabinetu. Koła ministerjalne uważają, że sytuacja gabinetu jest dość krytyczna.

Jubileusz holenderski.

(P.). Z powodu 100-letniego jubileuszu królestwa holenderskiego, królowa Wilhelmina ogłosiła manifest, w którym stwierdziła wielki rozkwit kultury kraju i wyraża gorące pragnienie utrzymania się Holandji w niezależności narodowej.

Nie da się wciągnąć.

W prasie rumuńskiej, przez rząd inspirowanej, zjawiło się zaprzeczenie pogłoski o zmianie polityki państwowej. Rumunja nie da się użyć trójporozumieniu za narzędzie jego polityki, ani nie da się wciągnąć do związku bałkańskiego lub przymierza z Serbją i Grecją. Dawny stosunek do Austrji i trójprzymierza pozostanie niezmieniony, gdyż Rumunja i w czasie obecnego przesilenia była popierana stale przez Austrję.

Sprawy albańskie.

Książę Wied, kandydat na tron albański, znajduje się obecnie w Poczdamie, gdzie będzie oczekiwał ostatecznych układów mocarstw w sprawie osadzenia go na tronie albańskim. Sprawa objęcia przez ks. Wied'a tronu albańskiego zagraża nowemi komplikacjami, bo z Valony donoszą, iż śród mahometan albańskich jest prowadzona gorąca agitacja przeciwko objęciu tronu albańskiego przez chrześcijanina. Wytwarza się w Albanji z tego powodu dość groźna sytuacja wewnętrzna. Możliwy jest wybuch wojny domowej.

***

(P.) „Giornale d'Italia" donosi: Przybyli z Bari notablowie albańscy potwierdzają, że Izmael-Kemal postanowił usunąć się ze składu rządu i abdykować z działalności publicznej.

W Meksyku.

Z Waszyngtonu donoszą, że Japonja wysłała do Meksyku 20 tysięcy karabinów i 45 armat. Widocznie więc układy Japonji z Meksykiem przeciwko St. Zjednoczonym nie były czczym wymysłem. Ta okoliczność również wyjaśnia stanowisko Wilsona, który przez osiągnięcie protektoratu Stanów nad Meksykiem osłabi wpływy Japonji na sprawy ogólno-amerykańskie.

Pomoc Japonji jednak, jak twierdzą w sferach politycznych Europy, nie uratuje Huerty, wobec tego, że jest on otoczony wrogami wewnętrznymi. Przeciwnicy Huerty na czele powstańców coraz bardziej umacniają swe stanowisko. Wilson, rozumiejąc sytuację, nie śpieszy się z wysadzeniem na ląd meksykański swego wojska, w przekonaniu, że powstańcy dadzą sobie z Huertą radę, a po ich zwycięstwie i po objęciu władzy z pomocą i z zezwolenia Stan. Zjedn. tem samem uzależnią od nich nietylko siebie, ale cały Meksyk.

***

(P.). Prezes kongresu meksykańskiego przy otwarciu posiedzeń zapewnił, że kongres jednomyślnie poprze dążenia Huerty do zachowania niezależności Meksyka. Na otwarciu kongresu obecne było całe ciało dyplomatyczne, z wyjątkiem posła Stanów Zjednoczonych.

***

(P.). Do „Evening News" telegrafują z Meksyka, że zaczęte zostały układy z rządem Stanów Zjedn. o uznanie Huerty prezydentem meksykańskim.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dnia 8 (21) b. m.

(T. A. P.)

Przewodniczy Rodzianko. W liczbie projektów, które prezes ogłasza, jako wniesione do Dumy, jest projekt utworzenia sądu okręgowego w Dorpacie.

W dalszym ciągu omawiany jest wniosek ustawodawczy

a nieodpowiedzialności posłów do Dumy i Rady państwa.

Kierenskij wskazuje, że nieodpowiedzialność posłów nie jest wcale przywilejem, lecz obowiązkiem przedstawiciela narodu, który ma w ręku jedyną broń — wolne słowo. Pozbawienie posłów tego prawa byłoby zamachem na istnienie przedstawicielstwa narodowego. Kierenskij szczegółowo omawia fakt pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej 34 posłów za oszczerstwo i zapytuje, dlaczego analogiczna sprawa posła Puryszkiewicza została umorzona?

Szein oświadcza, że nacjonaliści głosować będą przeciwko wnioskowi, gdyż uważają, że prawa posłów co do wolności słowa są dostatecznie szerokie i zabezpieczone.

Wniosek ustawodawczy przyjęty zostaje większością 129 głosów przeciwko 63.

Następnie na porządku dziennym jest sprawa o systemie

ogłaszania przez prasę

sprawozdań z posiedzeń Dumy.

Październikowcy proponują zwrócić sprawę do komisji.

Badajew i *Burjanow* wymagają natychmiastowego rozstrzygnięcia sprawy.

Jefremow twierdzi, że sprawa ta niema nic wspólnego z projektem prasowym, lecz jest sprawą Dumy.

Dziubinskij dowodzi, że sprawa jest wyraźna. Postępowcy żądają, ażeby sprawozdania z posiedzeń Dumy mogły być bez przeszkód drukowane w gazetach, bez odpowiedzialności za to redaktorów i wydawców. Ta jasność sprawy zbytecznem czyni przesyłanie jej do komisji.

Jefremow zapytuje, dlaczego mają być odpowiedzialni za drukowanie mów poselskich redaktorowie i wydawcy, jeżeli nie są odpowiedzialni za swoje słowa posłowie. Sprawa ta podniesioną została nie w imię nietykalności prasy, lecz w imię obrony praw zasadniczych przedstawicielstwa narodowego, w imię utrwalenia kontaktu pomiędzy członkami Dumy a ich wyborcami.

Hr. Bennigsen twierdzi, że obradowanie nad tą sprawą obecnie jest zupełnie bezcelowem, ponieważ projekt prasowy, znajdujący się w komisji, zawiera w sobie tę kwestję.

Milukow oświadcza, że kadeci będą głosowali przeciwko zwróceniu sprawy do komisji, ponieważ istnieje zasadnicze prawo o jawności przemówień w Dumie. Twierdzenie hr. Bennigsena jest zrozumiałe, pragnąłby on bowiem widzieć ograniczenie praw prasy, pozbawić Rosję gazet i nawet Dumy.

Projekt 139 głosami przeciwko 108 uchwalono zwrócić do komisji. Przy powtórnem balotowaniu przez wychodzenie, 149 głosami przeciwko 116 uchwała pierwsza zostaje utrzymana.

Warun-Sekret odczytuje projekt prawodawczy

o zjazdach i związkach ziemskich.

Teren działalności ziemstw określa się w granicach powiatu lub gubernji, tymczasem zdarzają się konieczności rozszerzenia swych interesów poza te granice terytorjalne, przeto wyłania się potrzeba zjednoczeń ziemstw różnych gubernji i powiatów. Projektodawcy mają na myśli wyłącznie interesy ekonomiczno-gospodarcze i proponują uchwalić konieczność opracowania projektu oraz zwrócenia go do komisji samorządowej.

Przedstawiciel rządu oświadcza, że rząd w zupełności przyłącza się do inicjatywy i ministerjum spraw wewn. zgadza się na opracowanie tego projektu.

Łaszkiewicz, wyrażając się z uznaniem o projekcie, konstatuje, że znów zapomniano o miejskich zarządach i ten sam projekt należałoby zastosować do samorządów miejskich.

Projekt jednogłośnie zostaje przyjęty.

Prezydjum obejmuje Rodzienko.

Odrzucono projekt dodatkowych wynagrodzeń dla oficerów marynarki.

Kierenskij, popierając interpelację pod adresem ministrów oświaty i spraw wewnętrznych

z powodu wypadków w uniwersytecie petersburskim

28 października, oświadcza, że autorzy interpelacji chcą zapytać ministra oświaty, czy może gwarantować młodzieży szkolnej zwykłe fizyczne bezpieczeństwo. Zdeptawszy autonomję, ministerjum chce zniszczyć autorytet profesorów w oczach młodzieży i zastąpić go policyjnym. Wynikiem tego stanu rzeczy jest to, że w ubiegłym tygodniu nieoczekiwanie 183 studentom zabroniono wstępu do uniwersytetu, chociaż najsurowsze śledztwo nie dało przeciwko nim żadnych poszlak. Mówca opowiada o znanem zajściu na wykładzie prof. Kosorotowa. Izby ustawodawcze nie mogą pozostawić bez reagowania dążenia do wprowadzenia w środowisko młodzieży zamiast światła, ideałów i kultury — demoralizacji i zdeprawowania. Należy powiedzieć: ręce precz, nie pozwolimy naigrawać się nad zakładami naukowymi, nie damy naszej młodzieży w ręce chuliganów. (Silny hałas na prawicy głuszy ostatnie słowa mówcy). Prezes przywołuje do porządku Kierenskiego, a następnie krzyczącego na prawicy Wiszniewskiego.

Niekrasow w imieniu kadetów oświadcza, że kadeci popierać będą interpelację wniesioną przez grupę pracy. Mówca ostro krytykuje stanowisko administracji szkolnej wobec wyższych zakładów naukowych i ilustruje słowa swoje szeregiem przykładów z działalności bezprawnej kuratora zachodnio-syberyjskiego okręgu naukowego. Rozkład szkoły wyższej idzie z centrum. Ministerjum nie mając możności podniesienia w oczach społeczeństwa autorytetu mianowanych a nie wybieralnych profesorów, stara się sztucznie obniżyć autorytet prawdziwych ludzi nauki o imionach europejskich. Mówca kończy oświadczeniem, że część przekleństwa, które wisi nad nauką i kulturą rosyjską, jest w ministerjum oświaty. (Huczne oklaski na lewicy). Prezes przywołuje Niekrasowa za ostatnie słowa do porządku.

Czcheidze zapytuje, dlaczego minister oświaty nie wyprowadza policji z uniwersytetów, gdyż wypadki wprowadzania stały się ciągłością. (Oklaski na lewicy).

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Zmarł w Warszawie Adam Mahrburg. (z Królestwa).

Szyngariew ostro występuje przeciw **zabiegom Kokowcowa** o pożyczkę kolejową zagranicą (entref.).

Na miejsce Stapińskiego klub ludowców obrał na prezesa Średniawskiego (wiad. pol.).

Ogłoszony został tekst konwencji rosyjsko - chińskiej w sprawie Mongolji (Art. osob.).

Duma jednogłośnie przyjęła interpelację pod adresem ministra oświaty i spraw wewnętrznych w sprawie demonstracji w uniwersytecie na wykładzie prof. Kosorotowa (Parlament).

Mają być odwołani Izwolskij z Paryżu i Delcassé z Petersburga (wiad. pol.).

Angielskie koła polityczne są niezadowolone z wynurzeń berlińskich Kokowcowa (tel.).

Oczekiwane jest przywrócenie konstytucji w Chorwacji (wiad. pol.).

W Albanji spodziewany jest wybuch wojny domowej (wiad. pol.).

W Barcelonie—starcia studentów z policją (na szer. św.).

We Francji przygotowuje się przesilenie ministerjalne (wad. pol.).

W Calais rozruchy robotnicze (tel.).

Podobno Japonja wysłała do Meksyku znaczne zapasy broni (wiad. pol.).

Kuźmin z interpelacji grupy pracy czyni kontr-interpelację i oświadcza, że nacjonaliści głosować będą za interpelacją, aby dowiedzieć się jakich burd dopuszczała się młodzież w uniwersytecie i jak znieważyła siwiznę zasłużonego profesora. Taki stan rzeczy trwać dalej nie może. W ten sposób młodzież nie popiera rozwój nauki, lecz ją gubi. Nadeszła chwila, gdy trzeba powiedzieć z trybuny dumskiej do młodzieży powstrzymajcie się, co robicie! (Oklaski na prawicy).

Hr. Benigsen mówi, że niedotykając sprawy spólnej polityki ministra oświaty, która pozostawia wiele do życzenia, a zwłaszcza polityka ministerjalne w wyższych zakładach naukowych jest wręcz niedopuszczalną oświadcza, że głosować będzie za interpelacją, aby wyjaśnić wypadki w uniwersytecie nietylko 28 października st. st., ale i 23 października st. st., gdy prof. Kosorotow złożył właśnie zeznanie na procesie Bejlisa. Hr. Bennigsen chce zapytać ministra, czy zostali ukarani sprawcy zaburzeń.

Interpelacja przyjęta została przez całą Dumę jednogłośnie.

Następnie po krótkiej dyskusji przyjęto naglą interpelację o bezprawnej działalności gubernatora kutaiskiego w stosunku do ludności szaropańskiego powiatu.

Następne posiedzenie we wtorek.

Konwencja rosyjsko-chińska.

(T. A. P.)

Dnia 23 października (5 listopada) r. 1913 poseł rosyjski w Pekinie, rzeczywisty radca stanu Krupienskij i chiński minister spraw zagranicznych Sunbaoci, podpisali następującą konwencję, dotyczącą stanowiska Rosji i Chin wobec Mongolji t. zw. zewnętrznej. 1) Rosja uznaje, że Mongolja znajduje się pod zwierzchnictwem Chin. 2) Chiny uznają autonomję Mongolji. 3) Chiny przyznając wyłączne prawo mongołów do Mongolji i samorządu wewnętrznego oraz rozstrzygania wszelkich, dotyczących tego kraju spraw w zakresie handlu i przemysłu, zobowiązują się nie wtrącać się do tych spraw, nie wysyłać wojsk do Mongolji i nie utrzymywać tam żadnych władz cywilnych ani wojskowych. Chiny będą wstrzymywać się od wszelkiej kolonizacji tego kraju. Zastrzeżono jednakże, że delegowany przez rząd chiński dostojnik może mieszkać w Urdze, mając przy sobie niezbędny podległy etat i konwój wojskowy. Prócz tego rząd chiński w razie potrzeby może utrzymywać w niektórych miejscowościach agentów dla obrony interesów swoich poddanych. Rosja ze swej strony zobowiązuje się nie utrzymywać wojsk w Mongolji z wyjątkiem straży przy konsulacie, nie wtrącać się do żadnej gałęzi zarządu tym krajem i powstrzymywać się od kolonizacji Mongolji. 4) Chiny wyrażają gotowość przyjęcia przyjaznych usług Rosji dla ustanowienia swych stosunków z Mongolją, zgodnie z niniejszą konwencją i uchwałą rosyjsko - mongolskiego traktatu handlowego z dnia 21 października 1912 r. 5) Sprawy, dotyczące interesów Rosji i Chin w Mongolji a powstałe przez zmianę stanu rzeczy w tym kraju stanowią przedmiot następnych pertraktacji. Na potwierdzenie tego niżej podpisani odpowiednio upełnomocnieni podpisali niniejszą konwencję i przyłożyli swe pieczęcie. W Pekinie 23 października (5 listopada) 1913 r. co odpowiada 5-temu dniu 11-go miesiąca II roku Republiki Chińskiej. Podpisali: W. Krupienskij i Sunbaoci.

Równocześnie pełnomocnicy obydwóch rządów wręczyli sobie noty wymienne, w których jest powiedziane, że terytorjum Mongolji stanowi część terytorjum Chin, sprawy dotyczące polityki i terytorjalne będą omawiane wspólnie z udziałem rządu mongolskiego jak również wspólnie rozstrzygnięte zostanie ścisłe określenie granic terytorjum zewnętrznej Mongolji.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 8 (21) list.

O SĄD DLA CHEŁMSZCZYZNY.

Petersburg. (Wł.) Komisja sądowa Dumy rozpoznawała prośbę, skierowną do ministerjum sprawiedliwości o prowadzenie w Chełmszczyźnie sądów przysięgłych, przyczem 3-5 przysięgłych ma być prawosławnych, a 2-5 nieprawosławnych. Dziś toczyły się tylko obrady ogólne.

Poseł siedlecki Dymsza dowodził niesprawiedliwości wniesionego projektu co do ograniczeń, które przeczą zasadom Manifestu z dnia 17 (30) października i równouprawnieniu obywatelskiem.

Większością przeciwko głosom polaków i kadetów przyjęto przejście w tej sprawie do rozpraw szczegółowych.

REZYGNACJA STAPIŃSKIEGO.

Wiedeń. (Wł.) Parlamentarny Klub ludowców odbył posiedzenie, na którem przyjął rezygnację Stapińskiego ze stanowiska wiceprezesa Koła polskiego i prezesa Klubu ludowców. Na prezesa swego Klub obrał posła Średniawskiego, a wiceprezesem Koła polskiego mianował posła Kędziora.

GALICYJSKA REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń. (Wł.) Przywódca rusinów dr. Kost Lewicki konferował z prezesem ministrów Sturgkhem, poczem odjechał do Lwowa. Rusini ogłosili swój własny projekt co do uczestnictwa ich w Wydziale krajowym. Określają oni stosunek polaków i rusinów—11 do 3. Możliwe, że propozycja ta będzie przyjęta.

ZA DUŻO POWIEDZIAŁ.

Londyn. (Wł.) Rozmowy Kokowcowa z przedstawicielami prasy berlińskiej, wywarły w tutejszych kołach politycznych wrażenie bardzo nieprzychylne. Koła te zarzucają prezesowi ministrów rosyjskich, że mówił i powiedział za dużo.

ECHA EXPOSÉ HR. BERCHTOLDA.

Berlin. (Wł.) Kanclerz rzeszy oraz sekretarz i podsekretarz stanu spraw zagranicznych, wysłali hr. Berchtoldowi powinszowania telegraficzne z powodu exposé jego w delegacjach. Tutejsze koła rządowe zgorszone są bardzo, jak zapewniają dzienniki, że prezes delegacji austrjackiej dr. Leo w przemówieniu swojem nie wspomniał ani słowem o trójprzymierzu.

ROZRUCHY ROBOTNICZE.

Paryż. (Wł.) W Pas de Calais strejkuje 31 tysięcy górników. Strejkujący zatrzymali przy pomocy fałszywych sygnałów 2 pociągi i po zrewidowaniu, czy nie wiozą robotników, pragnących pracować, puścili je w dalszą drogę. W innem miejscu strejkujący napadli na restaurację, gdzie znajdowali się górnicy, nie należący do bezrobocia. W bójce, która się wywiązała, zabito robotnika-polaka. Na miejsce rozruchów wysłano pułk piechoty.

Na szerokim świecie.

Zwycięstwo sokołów czeskich. Na międzynarodowych zapasach gimnastycznych w Paryżu, odbytych w ubiegłą niedzielę, czesi odnieśli walne zwycięstwo nad wszystkimi współzawodnikami.

Zwycięstwo to nie przypadkowe. Sokoli czescy po raz to czwarty już biją współzawodników w zapasach międzynarodowych. Poprzednio zwyciężyli: w r. 1907 w Pradze, w r. 1910 — w Londynie i w r. 1911 — Turynie.

Wilhelm II a tango. Cesarz Wilhelm zabronił surowo oficerom armji niemieckiej tańczyć modny dziś taniec tango, a nadto bywać w towarzystwach, gdzie taniec ten jest uprawiany. Przekroczenie zakazu tego będzie, na mocy rozporządzenia monarchy, karane wydaleniem z armji.

Kradzież brylantów. W wielkiej szlifierni djamentów w Antwerpji przy ul. du Pelican, popełniona została znaczna kradzież. Gdy we wtorek pracownicy powrócili o godz. 1 i pół po południu, po przerwie obiadowej, do warsztatów, zastali stróża związanego, leżącego na podłodze. Na razie wydawał się ogłuszony, gdy zaś oprzytomniał, oświadczył, że dwaj mężczyźni, którym drzwi otworzył, wpadli, powalili go na ziemię, związali i zakneblowali mu usta; poczem stracił przytomność i nic nie wie. W skrytkach, w których przechowywane są djamenty, okazał się brak szlifowanych i surowych kamieni wartości 300,000 franków.

Stróż nie mógł dać dokładnego opisu domniemanych bandytów. Policja kryminalna zaaresztowała stróża.

Zaburzenia w Barcelonie. (P.). Tramwaj miejski najechał na dziecko, które zostało ciężko poranione. Oburzeni tym faktem studenci uniwersytetu obrzucili wagon gradem kamieni. Gdy nadbiegła policja, studenci dali do policjantów kilka strzałów. Prefekt policji raniony został w twarz kamieniem. Raniono również porucznika żandarmerji. Żandarmi z obnażonemi szablami atakowali studentów aż do auli uniwersyteckich. To zajście wywołało wrzenie w całem mieście. Patrole krążą po ulicach. Wiele osób poranionych. Tegoż dnia względny spokój został przywrócony.

Zemsta umarłych. Strasznie zemściła się kradzież na pewnym człowieku. Było to tak: w lecie bieżącego roku spostrzeżono, że ktoś włamał się do grobów w starym kościele w Blumberg, stojącym samotnie za poezdamskimi lasami. W grobowcach panował nieład. Trumny były pootwierane, zwisały z nich całuny, zeschłe kwiaty rozsypane były po podłodze. Zuchwały złodziej okradł umarłych, powyciągał kobietom kolczyki i pozdejmował z nich broszki, naszyjniki i pierścienie. Mężczyzn obrabował z orderów i pamiątkowych przedmiotów, jakie im do trumny włożono.

Złodziejem był robotnik Otto Mehlig. Jednej nocy wkradł się do grobów i otworzywszy je, zaczął obrabowywać zmarłych, przyczem widok nieboszczyków przy świetle latarni złodziejskiej zrobił na nim wstrząsające wrażenie. Całą noc spędził wśród trumien i to rozstroiło go do tego stopnia, że zauważono jego nienormalny stan, kiedy klejnoty chciał sprzedać i aresztowano go.

Mehlig przyznał się do zbrodni. Ale w więzieniu śledczym strach jego zaczął się wzmagać z każdym dniem. Nareszcie jednej nocy przeraźliwy krzyk zaalarmował dozorców więziennych. Mehlig dostał manji prześladowczej. Wciąż widział przed sobą i koło siebie umarłych z wyciągniętymi suchymi rękami, wciąż miał przed oczami trumny. Strach opanował go taki, że rzucał się na urojone widma, bił się z nimi, mocował do ostatniego tchu — wpadł wreszcie w furję. W tych dniach przewieziono go z więzienia śledczego do zakładu dla obłąkanych.

Jeszcze 400 rb.

Nadszedł czas dorocznej troski naszej o losy ubogiej, a pilnej młodzieży, która garnie się do szkół, a niema dostatecznych funduszów na opłatę wpisowego.

Do wydziału ofiar „Kurjera" zgłaszają się wciąż strapieni rodzice z prośbą o zapomogę, a próśb tych, zasługujących na uwzględnienie jest jeszcze na sumę rb. 400.

Sprawę więc ofiar na wpisy polecamy gorąco sercu dobroczynnych czytelników, ufając, że uboga młodzież nasza nie znajdzie się z powodu braku funduszów w niemożności korzystania z nauki.

OFIARY
złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na powodzian: Bronisław Grocholski 25 rb., L. R. 5 rb., K. P. S. 3 rb., B. i D. Bociarscy 3 rb., Herubowiczowie z Rendzinowszczyzny 10 rb., Eugenjusz Węckowicz 5 rb., Jarosław Stankiewicz 1 rb., Wilhelmina Walentynowiczowa 3 rb.

Na Macierz Szkolną w Cieszynie: Bronisław Grocholski 25 rb.

Dla studenta A. H.: zam. wieńca na trumnę ś. p. Józefa Bortnowskiego od Rodziny 5 rb.

Na wpisy: I. M. 1 rb., Szwańska 2 rb., zam. wieńca na trumnę ś. p. Józefa Bortnowskiego od Rodziny 20 rb.

Na naukę języka polskiego: Michał Romer 11 rb. 93 k. ku uczczeniu ś. p. marszałkowej Zuzanny Tukałłowej.

Na budowę kościoła Serca Jezusowego: Malanowicze zamiast wieńca na mogiłę ś. p. Józefa Bortnowskiego 3 rb.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 8 listopada.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyszkiewicza.

	za pud w kop.
Żyto miejscowe wagonowe	90— 93
Żyto rosyjskie	93— 95
Owies miejscowy	80— 85
Owies rosyjski	85— 90
Jęczmień miejscowy	75— 80
Jęczmień rosyjski	85— 90
Otręby żytnie	60
Otręby pszenne	65— 68
Otręby jęczmienne	65
Groch miejscowy	80— 90
Groch rosyjski	90— 95
Groch Wiktorja	100—110
Fasola biała	140—150
Fasola żółta	100—165
Gryka	100
Sól	30— 40
Siano	45— 50
Słoma	25— 30

Rynek Stefański.

Kartofle za beczkę	800—825
Kartofle za ośminę	110—120
Buraki za ośminę	70— 80
Brukiew za ośminę	70— 80
Marchew za ośminę	65— 75
Kapusta za kopę	125—180
Kapusta za pud	25— 27
Jaja za dziesiątek	38— 40
Śmietana za kwartę	35— 40

Dostarczono na targ d. 5, 6 i 7 b. m.

Krów	13
Cieląt	149
Kóz	4
Owiec	111
Świń	433

	płacono za pud.
Żywe wieprze	do 750
Bite wieprze	do 725

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 8 XI (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy .	moc.	191—
„ „ „ dalszy .	„	199¼
Żyto na termin bliższy . . .	—	157¾
„ „ „ dalszy . .	—	164—
Owies na termin bliższy . .	„	156¼
„ „ „ dalszy . .	„	162¼
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		130—134

Lipawa, 8 XI (w kop. za pud).

Pszenica samarska . . .	—	109—110
Żyto	„	87—
Owies biały zwyczajny .	„	76—76½
„ czarny	„	— 77½
Siemię lniane stepowe. 84½%	—	—
„ konopne gumienne .	—	—
Otręby pszenne	—	—
Gryka	—	—105

Petersburg, 8 XI Kałasznikow. (w k. za pud.)

Pszenica rosyjska 130 zoł.	spok.	—
Żyto 119/122	„	— 89
Owies zamoskiewny „piererod"	moc.	82— 92
„ „ wyborowy	„	72— 84
„ „ zwyczajny	„	75— 78
Otręby pszenne	„	57— 60
Mąka pszen. wol. „krup." 1 g.	słabe	—260
„ „ „ „pierw." 1 g.	„	—220
„ „ rostowska № 0 .	„	—240
„ „ „ № 1 .	„	225—235

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 8 XI 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych spokojny, hipotecznych zwyżkowy, dywidendowych mocny, ożywiony, premjówek mocny.

Londyn 3 mies. —.—czekl. . .	95.12
Berlin 3 mies. —.— czekl . .	46.35
Paryż 3 mies. —.— czekl . .	37.55
4% Renta państwowa	92.7/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. .	103.½
5% „ „ „ II „ „	103.½
4% „ 1908 r. . .	105--
5½% „ ros. państw. 1905 r. .	99 3/8
5% „ „ „ 1906 r. .	102.½
4½% „ „ „ 1909 r. „	98—
4% Listy zastawne b. szlach . „	88 5/8
5% „ „ „ . . . . „	90 5/8
5% premjówka I em. 1864 r. . .	506.--
5% „ II „ 1866 r. .	376.3/4
5% „ III „ (szlachecka).	326.—

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 82.3/4

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego —, Kijowskiego — Moskiewskiego — .

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 85 1/8, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Połtawskiego 82 1/4, Tulskiego —, Charkowskiego —.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego 673, Wileńskiego — —, Dońskiego — , Kijowskiego 660, Moskiewskiego — —, Połtawskiego — —, Tulskiego — —, Charkowskiego 430.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 720—, br. Nobel (udziały) — br. Nobel (akcje) 1038—, zakł. Malcowskich 283—, zakł. Putiłowskich 138 1/2, Leńskiego Tow kopalni złota 420—, ros. Tow. kopalni złota 76—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

LAMPY WOTAN

ŻARÓWKI EKONOMICZNE

znane ze swej trwałości, z włóknem z ciągnionego drutu, nie zaś ze stężałej masy.

Od 5 do 3,000 świec.

Rozchód energji jeden watt na świecę.

SKŁAD GŁÓWNY

Wileńskie Biuro Techniczne

K. HUSZCZA, W. MALINOWSKI

WILNO,

ulica Wileńska № 23.

61596

J. KARELICKI

WILNO,

SKŁAD FUTER

ul. Niemiecka № 21, dom Żuka (wejście od ulicy), telef. 14-18.

Podaję do wiadomości ogółu, że przeniosłem swój handel futer, mieszczący się przy ul. Niemieckiej w d. Żuka №21 w dziedzińcu, do nowego, bardziej obszernego lokalu, znajdującego się w tym samym domu na 2-em piętrze (wejście z ulicy), zaopatrzyłem go w bardzo bogaty wybór różnych towarów syberyjskich i amerykańskich. Ceny bardzo umiarkowane. 62032

OPERA

w domu.

Wyszły w świat

APARATY

GRAJĄCE BEZ PRZERWY,

A RÓWNIEŻ

całe PŁYTY-OPERY.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

L. ZAŁKIND

WILNO,

ul. Wielka № 73.

Patefony i płyty.

63202

Długotermin. wypłata.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

Józef Weyssenhoff

GROMADA. Powieść współczesna.

Cena rb. 2.20

Tegoż autora poprzednio wydane:

Dni polityczne. Serja I. Narodziny działacza (rok 1905).	1.—
Serja II. W ogniu (rok 1905—6).	1.—
Erotyki. Wydanie wytworne, z ilustracjami Henryka Weyssenhoffa. Rb. 2.50; w wykwintnej opr.	4.—
Hetmani. Powieść współczesna z okresu rewolucji.	2.—
Sobół i panna. Cykl myśliwski	2.20
Sprawa Dołęgi.	1.80
Syn marnotrawny.	2.20
Usja. Powieść litewska.	2.—
Za błękitami. Z ilustr. K. Gorskiego. Rb. 1; w ozd. opr.	1.40
Zaręczyny Jana Bełzkiego. Z ilustr. K. Gorskiego. Wyd. 2-gie Rb. 1; w ozdobnej oprawie.	1.40
Znaj pana. Wydanie wytworne.	1.50
Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego. Wydanie 4-te	1.50

60443 *Do nabycia we wszystkich księgarniach.*

Maszyny do szycia

Zejdela i Naumana,

DREZNO.

Główna reprezentacja i skład fabryczny

Towarzystwo Handlowe

„Sakso-Turyngja",

WILNO,

Ostrobramska 20.

65433

W Petersburgu

Informacje i zlecenia.

Szybko i akuratnie udzielane są informacje i załatwiane zlecenia: prawne, handlowe, prywatne, we wszystkich instytucjach sądowych, administracyjnych, publicznych i t. p. przez ludzi kompetentnych. Zwykła informacja wysyłana jest bezzwłocznie za zaliczeniem rb. 2 kop. 25, skomplikowane—po porozumieniu. Na odpowiedź należy obowiązkowo dołączyć markę pocztową. Korespondencję adresować: Petersburg, Nikołajewskaja 39. Studenczeskoj Birże Truda.

Pensjonat „LITUANIA"

w Krakowie,

ul. Szujskiego 1. Róg Krupniczej.

Poleca pokoje mniejsze, duże salony dla gości przyjezdnych.

Kuchnia wykwintna. 63231

DRASTIN LUBELSKI

CZEKOLADA PRZECZYSZCZAJĄCA

doskonała w smaku niezawodna w skutkach

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Inspekcje lasów z gwarancją podniesienia dochodów, urządzenie lasów, szacowanie majątków przy kupnie, sprzedaży i podziale, szacowanie i sprzedaż poręb, szacowanie majątków leśnych w Rosji poleca

b. Nadleśniczy lasów Mohylowskich J. O-go Księcia Lubomirskiego

Stanisław Rago

BIURO LEŚNE

inspekcyjno-szacunkowe

Wilno, Aleksandrowski bulwar 6, telef. 15-86.

Różnych obszarów majątki w Rosji już oszacowane. Szacunek gwarantowany. Referencje J. W-ych Panów: Hr. Jerzego Czapskiego, m. Przyluki p. Mińsk gb., Ludwika Uniechowskiego z Maripola, Mińsk gb., hotel Garni, Michała Wołłowicza, Mińsk gb. Skobelewska 11, i innych osobistości wybitnych. 57463

TLENOL

DO ZĘBÓW

KREM-PROSZEK-ELIKSIR

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. 60448

ŚWIEŻĄ

Kawę Mieloną

w różnych gatunkach i na różne ceny, a również różne surogaty kawowe, jak:

Cykorję kurlandzką,

Kawę słodową,

Buraki i t.p.

58698

Oprócz tego

Kawę familijną

w 3-ch gatunkach poleca

Fabryka kawy palonej i surogatów kawowych

Wiljama Jenisza

Ryga, ul. Sarajna № 11.

„MATERNITÉ"

PRYWATNY ZAKŁAD

Akuszeryjno-ginekologiczny

Doktorów:

Z. Endelmana O. Goldberga

J. Siaskiego S. Janczewskiego

w Warszawie, ul. Boduena № 5.

Opłata dzienna od 2½ do 8 rub.

Informacyj udziela Zarząd.

64388

Węgiel drzewny fabryki gazowej wyróżnia się taniością i wyborowym gatunkiem, ponieważ jest lekki i nie dający dymu. Sprzedaż w czysto opakowanych woreczkach papierowych po 10 i 20 kop. zawsze. Fabryka gazowa Manežna 5, około Ś-to Jerskiego skweru. Detaliczna sprzedaż, jak i wpierw od g. 10 do 12 codziennie, oprócz dni świątecznych. 61954

Z języka angielskiego

na rosyjski i z rosyjskiego na angielski

TŁOMACZĘ

korespondencję literacką i handlową.

Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Gołos".

Znakomite dzieło Ks. Gaume'a. Zasady i Całość Wiary Katolickiej, które znajdować się winno w każdej bibliotece, zarówno osób duchownych, jak i świeckich, mogą prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego" nabywać w administracji tego pisma po cenie zniżonej, mianowicie: za 8 tomów (każdy tom objętości 350—400 str.) płacą rub. 5, z przesyłką 7, zamiast rub. 8 z przesyłką rub. 10.

OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

Nauka i wychowanie.

Doświadczona nauczycielka z patentem 8 kl. gimnazjum, posiadająca dobrze język francuski i muzykę, poszukuje lekcji w godzinach poobiednich. Oferty piśmienne: Biuro Metzl i S-ka, dla „E. S."

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania tanio automobil „Ford", model 1912 r. Kalwaryjska № 1, m. 9. 62575

Do sprzedania 20 krów po szwycach po cenie 90 rubli za sztukę. Majątek Kułakowce, poczta Raków gub. Mińskiej, stacja kolei Lipawo-Romeńskiej Ratomka. 63101

Parę koni węgierskich gniadych, 7-letn. sprzedam. Maj. Horodyszcze p. Sielec Mohylowskiej gub., Jan Zawadzki. 62295

6-cio cylindrowy automobil Fiat, zupełnie dobry, niedrogo do sprzedania. Również do sprzedania fisharmonja i 5 łukowych latarń żarowych. Spytać przez telefon № 202. 61913

Mieszkania.

Pokój z opałem i elektrycznością do wynajęcia. Na żądanie meble i całkowite utrzymanie. Michalski 14—1. 62057

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Leśnik młody, średnie fachowe zagraniczne wykształcenie i kilkuletnia praktyka, przyjmie kawalerską posadę. Wymagania najskromniejsze. — Warszawa-Praga. Mała 7, m. 3, dla R. 62556

Młody człowiek dobrze piśmienny po polsku i rosyjsku, prosi natychmiast o jakiekolwiek zajęcie. Józef Pietrucin, Wiłkomierska № 21 m. 2.

Uczeń aptekarski początkujący poszukuje posady. Zna język litewski, zwracać się Taurogi, gub. Kow. Dr. B. Pawłowicz. 62098

b) Zaofiarowane:

Potrzebny od zaraz do większego majątku pisarz prowentowy, młody, kawaler, koniecznie z praktyką w tym zawodzie. Wynagrodzenie 240 rb. rocznie i gotowe utrzymanie. Listowne zgłoszenia, wraz z odpowiedniemi świadectw. przesyłać proszę do adm. „Kurjera Litewskiego", dla P. P. 63260

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania zaraz majątek ziemski 10 włók, z powodu śmierci właścicielki. Ziemia pszenna, łąki do koszenia kosiarką, dom mieszkalny nowy, budynki w dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy; stacja kolejowa, telegraficzna, poczta, kościół, apteka, doktór o 5 wiorst, długu bankowego 18.000. Zgłaszać się: poczta Hoduciszki, Wil., maj. Ockowicze, Jarosław Stankiewicz. 63053

Dom sprzedam dwupiętr. ze wszelkiemi wygod. Dopłata do banku około 14 tys. Szczeg. W. Pohulanka 17, mieszk. 16. Godz. 12—1 i 5—7. 63000

Różne.

A) Warszawa! pensjonat Oppein-Bronikowskiej Świętokrzyska 28 (obok Mazowieckiej), pierwsze piętro, winda, elektryczność, centralne ogrzewanie. Wygodny, ciepły, niedrogi, przyjeżdżającemu na dłużej i krócej. 58254

Pensjonat „ZACISZE" M. J. Miłkowskiej w Wilnie przy ul. Zawalnej № 6 m. 3, poleca się względom przyjezdnych. Pokoje urządzone wygodnie z utrzymaniem całodziennem. — Elektryczność, wanna. Ceny umiarkowane. 56580

8 b. m. przybłąkał się pies Leonberg. Żandarmski 3, m. 1, od 5—7. 63257

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.